Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 26 lutego 1938 Nr 56

„Służba Młodych w O. Z. N."

„Służba Młodych" p. maj. Galinata była tak uprzejma, że nam przesłała plik swoich komunikatów i materiałów propagandowych. Jest to jedynie celowy sposób zapobiegania szerzeniu się fałszywych lub nieobiektywnych wiadomości. — Kwitując odbiór tej cennej przesyłki, chcemy, spełnić życzenie kierowników „Służby Młodych" i powiedzieć swoje trzeźwe zdanie o jej pracach.

P. KOC i P. GRAŻYŃSKI.

Sprawa tej „Służby Młodych" ma swoją historię. Wiąże się ściśle z 0. Z. N...

Płk Koc powołując do życia O. Z. N. chciał stworzyć 4 „sektory" — miejski, wiejski, robotniczy i młodzieży. Dziś wiadomo, że z tych 4 sektorów nie został nawet ślad, z wyjątkiem chyba czwartego.

W maju ub. roku powstał „sektor młodzieży" pod nazwą: „Związek Młodej Polski", a przy poparciu „Falangi" Związek ten od razu zaakcentował wyraźnie swoją „indywidualność": skrajny antysemityzm i skrajny totalizm. — Był to „szach" wymierzony w Stronnictwo Narodowe i jego młodzież. Płk. Koc zachwycony tym pomysłem wyraził się, że poprzez „Z M P" w przeciągu roku przeprowadzi do O. Z. N. „całą endecję z wyjątkiem Dmowskiego".

Lewica „sanacji", przerażona możliwością „nacjonalizacji" obozu rządowego postanowiła pokrzyżować te plany. Na „szach" płk. Koca odpowiedziała „szachem" p. woj. Grażyńskiego; w listopadzie ub. roku doprowadził p. wojewoda śląski cztery organizacje młodzieży do zawarcia „porozumienia". Były to: Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodej Wsi i Organizacja Młodzieży Pracującej.

„Szach" p woj. Grażyńskiego okazał się skutecznym. Płk. Koc w osobnym wywiadzie oświadczył, że Z. M. P. nie ma w O. Z. N. monopolu, że także i inne organizacje mogą współdziałać z O. Z. N. „Inne", t. zn. właśnie te z „czwórporozumienia"... Było to równoznaczne z zapowiedzią reorganizacji „sektora młodzieży" O. Z. N.

MISJA P. GALINATA

Tej reorganizacji podjął się p. major Galinat, zasłużony działacz na terenie „Legionu Młodych" Do kilku organizacyj głównie lewicowych, rozesłał zaproszenia o przystąpienie do projektowanej nowej organizacji młodzieży w O. Z. N. Z nadesłanych nam komunikatów wynika, że cały szereg organizacyj, na które p. major liczył, nie przystąpiło do „Służby Młodych"; przystąpiły tylko nast: Z. M. P., O. M. P., Ruch Narodowo-Państwowy, Zjednoczenie Młodzieży „Orlę", Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, Zw. Młodzieży Dalekiego Wschodu, Stow. Inżynierów (!) Wojskowych i Stow. Młodych Publicystów.

Efekt za tym jest raczej mizerny... O niektórych z tych stowarzyszeń słyszymy po raz pierwszy, a np. „Ruch Narodowo-Państwowy" skupia kilkunastu ambitnych „młodzieńców" koło czterdziestki; tak samo — zdaje się — „Stow. Inżynierów Wojskowych".

Natomiast odmówiła wejścia do „Służby Młodych" najważniejsza z rządowych organizacyj — „Związek Młodej Wsi" (organ — tyg. „Siew"). Dlaczego? — W lwowskim organie „Z. M. W.", w miesięczniku „Nowa Gromada" czytamy, że — dlatego, iż, choć „konsolidację młodzieży" uważa za „pożądaną" jednak nie „pod patronatem grup partyjno-politycznych starszego społeczeństwa", t. j. O. Z. N.

KROPKI NAD „I".

Postawmy teraz kropki nad „i"...

1) W nagłówku nadesłanych nam komunikatów figuruje napis: „Służba Młodych O. Z. N." Czyli — „Służba Młodych" jest organizacją polityczną. W takim razie jednak narzuca się pytanie, co w niej robią organizacje apolityczne, kulturalne, ideowo-wychowawcze, jak np. „Małopolski Związek Młodzieży Ludowej" (czyli „koła młodzieży wiejskiej" przy M. T. R.)? Protestowaliśmy przeciw wciąganiu harcerstwa do politycznych rozgrywek, musimy teraz protestować także przeciw wciąganiu kulturalnej organizacji młodz., jak M. Z. M. L. do życia partyjnego.

2) Przystąpienie O. M. P. do „Służby Młodych" oznacza, że „czwórporozumienie" p. woj. Grażyńskiego, do którego należała O. M. P., pękło; p. major Galinat więc na tym punkcie zwyciężył p. Grażyńskiego. Nieprzystąpienie zaś „Związku Młodej Wsi" dowodzi, że p. major nie zwyciężył p. min. Poniatowskiego, który ten Związek popiera („Nowa Gromada" w entuzjastycznych słowach opisuje dwugodzinny pobyt p. ministra Poniatowskiego w uniw. wiejskim w Grzędzie, należącym do Z. M. W.).

3) Szukamy programu „Służby Młodych"... W nadesłanym nam programowym artykule znajdujemy obok wielu frazesów jeden wyraźny postulat: „planowe, bezkompromisowe skoncentrowanie wielu funkcyj w ręku państwa obdarzonego silną władzą". Więc — pełny etatyzm, lub totalizm. Natomiast ani słowa, jaką treścią ideologiczną ma być wypełnione to totalne państwo.

Dotykamy najsłabszego punktu... „Sektor młodzieży" przy O. Z. N. był za p. Koca gwałtownym zwrotem na prawo. Obecnie nastąpił zwrot jakoby na lewo. Zwroty, odwroty, przewroty — świadczą, że do stabilizacji jest jeszcze daleko.

Do tego wniosku dochodzimy śledząc historię „sektora młodzieży" w O. Z. N.

J. P.

Wielki sukces króla Karola

92 proc. uprawnionych do głosowania za nową konstytucją

Bukareszt, 25. II. (PAT). Wczoraj wieczorem po zakończeniu plebiscytu ulicami miasta przemaszerowały olbrzymie pochody ludności ciągnącej z pochodniami na plac przed pałacem królewskim. Manifestanci na wiadomość o olbrzymim skucesie głosowania powszechnego, wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć króla Karola, który ukazał się na balkonie dziękując za owację.

Agencja Rador donosi również, że podobne manifestacje odbyły się we wszystkich miastach w kraju. Na wzgórzach ludność rozpalała ogniska na znak radości z powodu rezultatu referendum.

Według obliczeń z godz. 1 min. 30 udział głosujących w plebiscycie wyniósł 4,300.723, reprezentując 92,51 proc. uprawnionych do głosowania. Z liczby tej 4,295.308 głosujących wypowiedziała się za konstytucją, czyli 99,88 proc. oddanych głosów. Przeciw nowej konstytucji wypowiedziało się 5.415 głosujących, a zatem 0.12 proc. ogółu oddanych głosów.

Agencja rumuńska podkreśla, że wynik głosowania stanowi nie tylko olbrzymi sukces nowej konstytucji, *lecz również niezwykle doniosłym wydarzeniem jest ogromne zainteresowanie obywateli rumuńskich dla sprawy konstytucji, wyrażone tak licznym udziałem w akcie głosowania.* Jest to jaskrawe przeciwstawienie słabemu zainteresowaniu wyborami, jakie się w ostatnich czasach odbywały w Rumunii. W r. 1928 liczba wpisanych na listy wyborcze wynosiła *3.671.352*, głosujących zaś było *2,840.680* czyli *77.37 proc.* W wyborach w r. 1932 na ogólną liczbę wyborców *4,220.731* złożono *2,986.989* głosów, czyli 70.77 proc., w wyborach w r. 1933 na *4,380.354* wyborców złożono *2,981.748* głosów, czyli *68.07 proc.*, wreszcie w r. 1937 na ogólną ilość *4,649.163* uprawnionych do głosowania złożono *3,071.785* głosów, czyli *66,07* proc. Wreszcie w obecnym referendum spośród *4,649.163* uprawnionych głosowało *4.300.723* obywateli, stanowiąc *92,51 proc.*

Ostateczne wyniki plebiscytu

Bukareszt, 25. II. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje wyniki plebiscytu z całego kraju: *Ogólna ilość oddanych głosów wynosiła 4,298.808 za konstytucją opowiedziało się 4.283.398 osób, przeciw konstytuji 5,410, czyli 99.87 proc. za i 0.13 proc. przeciw konstytucji.* Jeśli się oprzeć na liczbie uprawnionych do głosowania w czasie ostatnich wyborów w dniu 20 listopada ub. r., *procent głosujących wynosił 92, przy 8 proc. wstrzymujących się od głosowania.* Należy zaznaczyć, że procent powstrzymujących się od głosowania przy wszystkich ostatnich wyborach wynosił około 30, pomimo, iż głosowanie było obowiązkowe.

Program pobytu Hoovera w Polsce

Warszawa, 25. II. (Telef.). Program pobytu b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera w Polsce jest następujący: 10 marca przybędzie on do Poznania, gdzie będzie podejmowany przez tamtejszy uniwersytet, którego jest doktorem honorowym. W dniu 11 marca przybędzie Hoover do Krakowa, gdzie nastąpi uroczyste wręczenie mu dyplomu obywatelstwa honorowego m. Krakowa, w dniu 12 marca przyjedzie do Warszawy na dwudniowy pobyt. W stolicy utworzył się specjalny komitet uroczystego powitania. W dniu 13 marca wieczorem udaje się Hoover do Finlandii, gdzie bawić będzie jako gość prezydenta tego państwa.

Kronika telegraficzna

TULUZA — B. generalny rezydent Tunisu, a następnie Maroka, Lucien Saint zmarł wczoraj popołudniu w wieku lat 71.

TEHERAN — Ubiegłej nocy zmarł po przebyciu operacji minister spraw zagranicznych Iranu Samiy. Zmarły kierował przez przeciąg dwóch lat polityką zagraniczną Iranu i głównie dzięki jego zasłudze doszedł do skutku w ubiegłym roku t. zw. wschodni pakt czterech państw.

TIRANA — Król Zogu wraz ze swą dostojną narzeczoną hrabianką Geraldiną Apponyi w towarzystwie członków rodziny królewskiej udał się w górskie okolice kraju dla odwiedzenia miejscowości, skąd wywodzi się rodzina króla Zogu.

Niepodległa i wolna Austria
celem nowego rządu
Wielka mowa kanclerza Schuschnigga

Wiedeń, 25. II. (PAT). Wczoraj o godz. 19-ej w zapełnionej szczelnie sali dawnego parlamentu, kanclerz Schuschnigg, ubrany w szary uniform naczelnego komendanta Frontu Patriotycznego, wygłosił przeszło dwie godziny trwającą i oczekiwaną z napięciem przez całą Austrię mowę polityczną.

W rozstrzygającej dla Austrii chwili zebrał się dziś parlament — oświadczył Schuschnigg. Dziś **nie czas na debaty, ale na decyzję i czyn.**

Obecny nowy rząd stoi na stanowisku **konstutucji, a celem jego jest bronienie wszystkimi możliwymi środkami niepodległości i wolności Austrii.**

Zadaniem rządu jest zapewnienie pokoju na zewnątrz i wewnątrz kraju. Rząd, spełniając obowiązek wobec niemczyzny, przyznaje się zupełnie do programu ś. p. kanclerza Dollfussa. Konstytucja austriacka nie uznaje żadnych partyj. Celem i zadaniem obecnego rządu **jest koncentracja wszystkich sił dla Austrii.** Austria odrzuca programy wewnętrzno-polityczne innych państw, zarówno Front Ludowy jak i formy dyktatury, **odrzuca wszelkie odcienie partyjne, a tym samym i narodowo-socjalistyczne, gdyż istnieje jedyny wyraz austriackiej polityki, tj. Front Patriotyczny, zjednoczony front całego narodu.**

tychczasowym kierunku. Kanclerz podkreślił, że Front Patriotyczny, który liczy około 3-ch milionów członków, jest najlepszą gwarancją niepodległości Austrii. Kończąc, Schuschnigg wzniósł okrzyk na cześć Austrii i narodowych barw austrackich.

Po skończonym przemówieniu przy niemilknących owacjach, zebrani odśpiewali hymn austracki i pieśń Dollfussa.

Manifestacje po mowie Schuschnigga

Wiedeń, 25. II. (PAT). Przed parlamentem zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności, które owacyjnie przyjmowały ustępy przemówienia kanclerza.

Po skończonej mowie kanclerza uformował się pochód liczący kilkanaście tysięcy uczestników. Pochód ten śpiewając hymn austriacki *i wznosząc okrzyki na cześć kanclerza i Frontu Patriotycznego przedefilował ulicami miasta.*

Jednocześnie w paru punktach miasta narodowi socjaliści próbowali zorganizować demonstrację, *zostali oni rozpędzeni przez oddziały szturmowe Frontu Patriotycznego.*

Rozmowy w Berchtesgaden
kamieniem węgielnym pokoju

Przechodząc do omówienia rozmów w Berchtesgaden oświadczył kanclerz, że pojechał tam na osobiste zaproszenie kanclerza Hitlera, a to w celu wyrównania trudności, jakie powstały w czasie wykonywania umowy lipcowej, a które groziły, że mogą być źródłem poważnego niebezpieczeństwa. Kanclerz wystąpił przeciwko wszelkim sensacyjnym pogłoskom, rozsiewanym na temat spotkania w Berchtesgaden. Wyraził on przekonanie, **że**

rozmowy w Berchtesgaden leżały w interesie całego narodu niemieckiego, a szczególnie Austrii i tworzą kamień węgielny pokoju.

Egzystencja Austrii związana jest **ściśle ze specjalną niemiecką misją w Europie. Kanclerz potępił 5-letnią walkę braterską między Niemcami, po której spodziewa się, że nastąpi pokój, który rokuje nadzieje trwałości.** Schuschnigg, przypominając umowę z 11 lipca podkreśla, **że zawiera ona gwarancje dane przez Rzeszę niepodległości Austrii, oraz zobowiązanie się Rzeszy nie mieszania się do spraw wewnętrznych Austrii, szczególnie do spraw narodowego socjalizmu, który Niemcy w myśl tej umowy uważają za sprawę czysto wewnętrzną Austrii.** Kanclerz podkreśla, że austriaccy narodowi socjaliści czynili wiele, aby w niwecz obrócić tę umowę i przywrócić stan rzeczy przed umową 11 lipca. Spodziewa się on obecnie powrotu lepszych czasów i zgody, to było też właśnie celem amnestii. Kanclerz nawołuje **wszystkich do przystąpienia do Frontu Patriotycznego, twierdząc, że jest tam miejsce dla wszystkich. Nie pozwoli on jednakże, aby front był pobity przez tyły. Kanclerz twierdzi, że dana została możność dawnym socjal-demokratom oraz dawnym narodowym socjalistom pracy w ramach Frontu Patriotycznego, ale jedynie na platformie konstytucji i zasadach Dollfussa, tj. niepodległej, niemieckiej, chrześcijańskiej, socjalnej i stanowej Austrii.**

Kanclerz powołał się na zapewnienia Niemiec, **iż Niemcy nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Austrii i podkreślił, że Austria wzięła na siebie zobowiązania, również zobowiązania połączone z wielkimi ofiarami, wynikające z rozmów w Berchtesgaden, dotrzyma. Dla Austrii nie egzystuje ani nacjonalizm, ani socjalizm, gdyż hasłem jej jest tylko patriotyzm.**

Pomyślny rozwój gospodarczy Austrii

Następnie kanclerz Schuschnigg zwrócił się przeciwko tendencyjnym głosom zagranicy o stanie gospodarczym Austrii, wykazując liczbami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a w szczególności produkcji, eksportu i turystyki wielką poprawę, dochodzącą prawie do 200 proc.

Kanclerz zapowiedział wielki program inwestycyj i prac na rok 1938. Na walkę z bezrobociem przeznacza się 299 miln. szylingów. **Budżet Austrii został wyrównany, a długi zagraniczne spadły prawie do połowy.** Po swym sprawozdaniu gospodarczym, mówca zwrócił się do parlamentu z zapytaniem, czy parlament uważa wobec tego, **czy Austria jest krajem żywotnym czy też nie.** Posłowie długotrwałymi owacjami odpowiedzieli na zapytanie kanclerza.

Schuschnigg podkreślił następnie przyjazne stosunki z Węgrami, a następnie żywotność i znaczenie polityczne i gospodarcze protokułów rzymskich. Zaprzeczył jednocześnie fałszywym pogłoskom prasy zagranicznej

o rzekomej zmianie pomiędzy Austrią i Włochami, podkreślając, że Mussolini posiada wielkie zrozumienie dla spraw Austrii i dał dowody wielkiego taktu, nie mieszając się do jej spraw wewnętrznych.

Kanclerz z naciskiem podkreślił, że stosunki **austriacko-włoskie nie ulegną żadnej zmianie w przyszłości.**

Dziś cały świat — oświadczył Schuschnigg — patrzy na Austrię, której wolą jest utrzymanie niepodległości, gdyż skreślenie jej z mapy Europy jest nie do pomyślenia. (Owacje). **Zagraniczna polityka Austrii prowadzona będzie nadal w do-**

Halifax ministrem a Butler wicemin. spraw zagr.
W. Brytanii

Londyn, 25. II. (PAT). Premier Chamberlain desygnował dotychczasowego parlamentarnego podsekretarza stanu min. pracy Butlera na stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu spr. zagr., opróżnione wskutek rezygnacji lorda Cramborne. Nominacja jego ogłoszona będzie dzisiaj. Wybór Butlera liczącego 36 lat przypisać należy wpływom lorda Halifaxa, który współpracował z Butlerem, gdy ten ostatnio był w ciągu 5 lat, aż do zeszłego roku, parlamentarnym podsekretarzem dla spraw Indii.

Lord Halifax jako były wicekról Indii był inicjatorem reformy konstytucyjnej w Indiach i rolę tę odgrywał w łonie gabinetu przez cały okres przeprowadzania tej reformy.

Butler należy do lepszych mówców izby i do zadań jego należeć będzie przede wszystkim odpowiadanie posłom na liczne interpelacje z dziedziny spraw zagranicznych, na które wobec tego, że minister spraw zagranicznych lord Halifax nie zasiada w izbie gmin, lecz w izbie lordów, odpowiadaćby musiał sam premier. Ilość tych interpelacji zgłaszanych regularnie w poniedziałki i środy sięga zazwyczaj każdorazowo liczby 30, nie licząc interpelacji, zgłaszanych w ważniejszych wypadkach w pozostałe dni. Nominacja Halifaxa na stanowisko ministra spraw zagranicznych ogłoszona będzie w dniu dzisiejszym.

Egipt domaga się udziału w rokowaniach z Włochami

Londyn, 25. II. (PAT). Wiadomości o zamiarze Włoch wysunięcia kwestii udziału włoskiego w kontroli kanału Sueskiego w przyszłych rokowaniach włosko-angielskich wywołały wielkie poruszenie w Egipcie, **gdzie koła polityczne sprzeciwiają się jakiemukolwiek układowi W. Brytanii z Włochami kosztem Egiptu.**

Gabinet egipski zdecydował wczoraj zwrócić się do rządu W. Brytanii z żądaniem, aby na podstawie art. 6 traktatu angielsko-egipskiego **Egipt dopuszczony został do współudziału w rokowaniach włosko-angielskich wobec tego, że tematem dyskusji będą sprawy obchodzące najbliżej Egipt.**

Chamberlain nawiązuje rozmowy
z Niemcami

Londyn, 25. II. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent PAT, premier Chamberlain w poniedziałek, t. j. w pierwszym dniu swojego urzędowania, jako zwierzchnik Forreign Office wysłać miał do ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona instrukcję, *polecającą mu wysondowanie stanowiska rządu niemieckiego, co do ewentualnych rozmów z W. Brytanią.*

Należy przypomnieć, że w swoim przemówieniu poniedziałkowym w Izbie Gmin Chamberlain wyraźnie podkreślił, iż *W. Brytania związana jest z Francją i że premier uważa siebie za przyjaciela Francji.* Chamberlain zaznaczył jednak, *że konieczne jest nawiązanie stosunków również z przeciwną stroną t. zn. z Niemcami i Włochami.*

Słowa Chamberlaina były zapowiedzią, że premier nie ogranicza się do rozmów z Włochami, lecz próbować będzie również podjęcia rozmów z Niemcami.

Treść instrukcji udzielonej w poniedziałek ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie zakomunikowano we wtorek przez lorda Halifxa ambasadorowi francuskiemu Corbin.

Henderson ambasador brytyjski w Berlinie, odbył we wtorek dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagr. von Ribbentropem. *Wynik tej rozmowy miał być daleko bardziej pozytywny aniżeli zdawała się zapowiadać mowa kanclerza Hitlera.*

Na szlaku: Londyn-Berlin-Rzym

Londyn, 25. II. (PAT). Agencja Reutera donosi: W kołach niemieckich informują, iż minister von Ribbentrop wkrótce odwiedzi Londyn. Von Ribbentrop odwiedzi premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa i nie jest wykluczonym, że odbędzie z nimi rozmowy w sprawie stosunków angielsko-niemieckich. Rozmowy te jednakże prawdopodobnie będą posiadały charakter nieoficjalny.

* * *

Londyn, 25. II. (PAT). Lord Perth, ambasador brytyjski w Rzymie, odbył dzisiaj rano konferencję z lordem Halifaxem na temat rozmów włosko-brytyjskich. Data powrotu ambasadora brytyjskiego do Rzymu jeszcze nie została wyznaczona.

Rząd egipski dał wyraz swym zainteresowaniom rozmowami angielsko-brytyjskimi i chociaż nie został zaproszony do wzięcia w nich udziału, będzie informowany o ich przebiegu, w myśl układu sojuszniczego angielsko-egipskiego.

Redaktor odp. „A. B. C.“ zwolniony

Warszawa, 25. II. (Tel.). W związku z aresztowaniem na sali sądowej redaktora odpowiedzialnego „ABC“ p. Bobińskiego, obrońca złożył podanie o zmianę środka zapobiegawczego. Sędzia Janicki nie uwzględnił prośby, wobec tego sprawę skierowano do Sądu Apelacyjnego. Sąd Apelacyjny uchylił środek zapobiegawczy w stosunku do red. Bobińskiego i zwolnił go bez kaucji. O godz. 17 red. Bobiński opuścił więzienie mokotowskie.

O wyraźną krystalizację polityki wewnętrznej i gospodarczej

woła sen. Rostworowski

Warszawa, 25. II. (PAT). Senacka komisja budżetowa wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu w obecności p. wicepremiera Kwiatkowskiego referatu sprawozdawcy generalnego budżetu sen. Rostworowskiego. Sprawozdawca w bardzo obszernym wyczerpującym referacie omówił obecną sytuację gospodarczą Polski i scharakteryzował cyfry preliminarza.

Referent wspomina o cięciach, kosztem których została osiągnięta równowaga budżetowa. Nie mamy generalnej obniżki świadczeń, **ale nie mamy również w preliminarzu żadnego podatku.** Jedyny zarzut, powtarzający się zresztą w każdym sprawozdaniu, w każdej debacie — **jest brak oszczędności organizacyjnych, jest nieumiejętność przeorganizowania naszej administracji.**

Koniunktura rolnicza, mówił dalej sen. Rostworowski jest w obecnej chwili jeszcze mniej ustabilizowana od koniunktury w przemyśle. Polityka gospodarcza rządu musi przyjąć za aksjomat, że nie można dopuścić do znacznego załamania cen produktów rolniczych na rynku wewnętrznym, powtórzenia kryzysu, z którego rolnictwo zaczyna się zaledwie dźwigać, **ani ono, ani skarb, ani cała gospodarka narodowa nie wytrzyma.**

Sprawy urzędnicze

Obszerny wywód poświęcił sprawozdawca sprawom urzędniczym. Jest faktem ponad wszelką wątpliwość oczywistą, mówił referent, **że nasze masy urzędnicze, są uposażone poniżej egzystencji, że ich niezadowolenie przybierać będzie formy dla państwa niepożądane, że odcinek ten zaliczyć należy do odcinków chorych, domagających się reformy.** Z drugiej strony świadczenia państwa na rzecz urzędników są tak wielkie, tak niewspółmierne z możliwością płatniczą społeczeństwa, **że prowadzić muszą do bardzo poważnych komplikacyj skarbowych i gospodarczych i te wielkie rzesze źle płatne są przy tym przepracowane ponad wszelką miarę.** Ostatni kongres pracowniczy wyniósł szereg rezolucyj, których spełnienie musiałoby wywołać nie tylko powrót do olbrzymich deficytów, ale załamanie koniunktury, zanik produkcji, połączony ze wzrostem bezrobocia, zachwianie waluty.

Stoimy więc wobec dylematu: jeżeli chcemy mieć urzędników zdolnych i dobrze płatnych, musimy iść na uproszczenia administracji i ustawodawstwa, na ograniczenie funkcji państwa. Jeżeli chcemy w tym tempie, jak dotychczas rozszerzać funkcje państwa i kadry urzędników, będziemy tworzyli zastępy niezadowolonych i w bardzo bliskim czasie zamkniemy sobie możność utrzymania równowagi budżetowej, załamiemy produkcję i walutę. Ta jedyna bitwa, którą w życiu przegrał wielki Marszałek, musi być w końcu po tylu doświadczeniach i stratach wygrana. Wygranie tej bitwy nie może być dla nikogo obojętne, ale w pierwszym rzędzie zainteresowani w wygranej tysiączne rzesze pracowników państwowych.

Krytyka polityki wewnętrznej

Budowa naszego budżetu stoi pod znakiem kompromisu, zaakcentowanego przez obie izby, bowiem ani p. minister skarbu, ani izby, innego jak kompromisowe, wyjścia w danej chwili nie miały. — Jest natomiast gorzej, że

w całym naszym życiu zbiorowym widać unikanie wyraźnej linii, unikanie rozstrzygnięć, jak gdyby omijanie trudności, a nie ich pokonywanie. Trudno w polityce rządu, jako całości, wykryć jakiś nurt głębszy, a skoro tak jest, to z pewnością nie tylko rząd, ale i my wszyscy społeczeństwo i izby jesteśmy za ten stan odpowiedzialni. Jeśli p. gen. Składkowski słusznie powiedział, że trudno jest rządzić w pustce. bez oparcia o społeczeństwo, to z drugiej strony rozumie referent, że społeczeństwu trudno dać jest oparcie rządowi, którego nie ożywia jedna myśl, jeden kierunek w działaniu.

Wydaje się, że trwanie takiego stanu rzeczy, byłoby sprzeczne z całą logiką życia i dlatego sądzi mówca, że

NASTĄPIĆ MUSI JUŻ W BLISKIM CZASIE WYRAŹNA KRYSTALIZACJA W NASZEJ POLITYCE WEWNĘTRZNEJ I GOSPODARCZEJ.

Polityce gospodarczej przypada w tych skomplikowanych czasach, znaczenie niezwykle ważkie, dobra polityka gospodarcza jest jedną z najważniejszych podstaw militarnych, toteż musimy wyraźnie określić i wytyczyć zasady naszej polityki gospodarczej, której główne kierownictwo leży w rękach p. ministra skarbu.

Mówca docenia w całej rozciągłości budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. W dalszych wywodach referent zajął się omówieniem sytuacji w rolnictwie.

Opierając się następnie na danych statystycznych, sprawozdawca generalny dowodzi, **że Polska jest krajem wielkiego przeciążenia podatkowego.**

Program gospodarczy na najbliższe 20 lat

Warszawa, 25. II. (Telef.). **Po referencie zabrał głos p. wiceminister Kwiatkowski, który odpowiadając p. sen. Rostworowskiemu stwierdził, że można czynić różne zarzuty gospodarce finansowej, ale trzeba uwzględnić, że nikt nie pomógł Polsce materialnie do stworzenia kapitału zakładowego własnego państwa i do codziennego montowania naszej obrony. Budżet nasz na pewno nie jest idealny, ale nikt z poczuciem rzeczywistości i odpowiedzialności nie mógłby przedstawić lepszego, o ileby uwzględnił postulaty obrony, oświaty i słuszne potrzeby pracowników państwowych oraz żądania zawarte w rezolucjach Sejmu i Senatu. Dawniej ze wszystkich dóbr i wartości, którymi naród i państwo mogły rozporządzać eksportowaliśmy najcenniejszą, to jest człowieka. Roczny dopływ gotówki z zagranicy do rodzin emigrantów wynosił wówczas około 50.000.000 dolarów, to jest sumę zbliżoną do pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. To zostało od lat zamknięte. Trzeba więc formować drugi postulat:**

wewnętrznej kolonizacji ze wsi do miast przez silniejsze uprzemysłowienie i unarodowienie produkcji i handlu oraz rozbudowanie funkcji gospodarczych.

Nasz postulat na najbliższe 20 lat brzmi:

50 proc. ludności winno żyć z czynnej pracy na roli, a 50 proc. winno wiązać swój byt z przemysłem, handlem, wolnymi zawodami, pracą w służbie publicznej itd.

Temu celowi służy m. in. Centralny Okr. Przemysłowy. Zarzucano tworzenie etatyzmu na tym terenie. Stwierdzić trzeba, że budowa jedynej fabryki, która może mieć charakter konkurencji wobec produkcji prywatnej, to jest budowa fabryki celulozy została podjęta wówczas, gdy jeszcze o Centr. Okr. Przemysłowy mowy nie było. P. wice-premier wykazuje, że przy realizacji Okręg. Centr. nie upośledzono ani ziem wschodnich, ani zachodnich. Wielka przebudowa nowoczesna, kolonizacja wewnętrzna miast nie może się udać bez współdziałania bez indywidualnego oraz zbiorowego wysiłku najszerszych warstw społeczeństwa. Przy końcu r. 1935 trzeba było dokonać pewnych posunięć, które spowodowały wstrząs na rynku pieniężnym. Obecnie jest inaczej. Notujemy dużą akumulację oszczędności, wzrost płynności gotówkowej. Obroty giełdowe ożywiły się, kursy walorów znacznie zwyżkowały. Komisja dewizowa funkcjonuje coraz sprawniej, potrzeby życia gospodarczego zaspokajane są bez trudności. Jeden z obcych banków dokonał ostatnio kilkumilionowej lokaty w złocie w Banku Polskim.

P. wicepremier o „klimacie politycznym"

Końcowa część przemówienia p. wicepremiera miała charakter polemiczny. P. minister stwierdził, że nie wydaje się możliwe, aby jakikolwiek program mógł być zrealizowany bez lojalnej atmosfery zaufania, bez tzw. klimatu politycznego. U nas utwierdził się absurdalny pogląd, że święte jest tylko prawo własności tego, który się na nie powołuje, ale nie prawo własności innego. Często się zdarza, że gdy kredytodawcą była instytucja państwowa, to całkowita spłata kapitału należała do tzw. białych kruków, jak pasażer w I klasie opłacający pełny bilet. Narzekamy na okienka naszych banków i instytucyj spółdzielczych, ale nie cierpiałyby one na brak pieniędzy, gdyby po obu stronach okienek bankowych znajdowali się ludzie solidni, poważni i odpowiedzialni. Jeżeli te same fakty polityczne, czy gospodarcze oceniamy diametralne różnie, zależnie od tego, czy zachodzą one wówczas, gdy rządzą swoi czy nie swoi ludzie, to oczywiście wyrządzamy państwu taką szkodę, jak gdybyśmy formowali prawa dla wykonawców określonych personalnie, nie zaś dla narodu, nie dla jego pokoleń.

P. wicepremier sądzi, że nie ma dość wielkiej ofiary, której by nie należało złożyć, by kompromis polityczny w najlepszym tego słowa znaczeniu zrealizować, by, jak to powiedział sen. Rostworowski, powrócić do uporządkowanego życia tę ilość energii, którą zużywamy codziennie na walkę z insynuacją przypisującą własne błędy temu, którego się chce atakować, choć cała nasza opinia publiczna jest na prawdę zdrowa i na ucho szepce sobie istotną prawdę, to jednak nie chce potępiać najjaskrawszych nawet wybryków samowoli, czy fałszu. P. wicepremier stwierdził wreszcie, że mimo różnicy poglądów i nie raz usprawiedliwionych uwag krytycznych, spotkał się na terenie Izby z rzeczowym ustosunkowaniem, a nie tendencyjnymi tzw. rozgrywkami.

Nowy biskup w Gdańsku?

Warszawa, 25. II. (Telef.) W Gdańsku kursują pogłoski, jakoby w miejsce ks. biskupa O' Rourke miał zostać biskupem w Gdańsku ks. prałat Sawicki profesor Seminarium Duchownego w Pelplinie, autor wielu dzieł z zakresu filozofii.

Sejmowa komisja prawnicza

w sprawie nowego ustroju adwokatury

Warszawa, 25. II. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza kontynuowała obrady nad projektem ustawy o ustroju adwokatury. M. in. na wniosek referenta pos. Siody postanowiono, *że aplikanci adwokaccy, którzy mają rok aplikacji adwokackiej, względnie sądowej, albo 3 miesiące i rok służby wojskowej kończą aplikację wedle obowiązujących przepisów, dla wszystkich zaś innych, obowiązywać będzie aplikacja sądowa i egzamin sędziowski.* Dużą dyskusję wywołał przepis przejściowy co do wyborów organów samorządu adwokackiego w pierwszych latach po wejściu w życie nowej ustawy. Na wniosek pos. Olszewskiego uchwalono, *że rada naczelna adwokacka powoływać będzie rady adwokackie i sądy dyscyplinarne przez okres 3 lat.* Pierwsza naczelna rada adwokacka wybrana będzie w miesiąc po wejściu w życie nowej ustawy. Naczelna rada składać się będzie z 3 delegatów wybranych przez poszczególne izby adwokackie, 12 adwokatów powołanych do niej przez Prezydenta Rzplitej, po czym naczelna rada dokooptuje 6 członków spośród adwokatów w Warszawie. Nowa naczelna rada adwokacka ma do dwóch miesięcy powołać okręgowe rady adwokackie i sądy dyscyplinarne.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Będzie to ostatnie posiedzenie komisji poświęcone tej sprawie.

Socjaliści na usługach żydów

Warszawa, 25. I. (Telef.) Centrala transportowców, opanowana przez P. P. S., dała do swoich członków na terenie Rzplitej charakterystyczny okólnik. W okólniku tym polecono, by członkowie związku transportowców zwalczali dorożkarzy na prowincji, którzy noszą blaszki z napisem „dorożkarz chrześcijański". Znaczki takie noszą dorożkarze w następujących miastach: Wilnie, Lublinie, Piotrkowie, Tarnowie, Częstochowie, Mińsku Mazowieckim i Skierniewicach.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, ul. Śmigłego-Rydza Nr. 9
Sygnatura: Km. 94/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu ul. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1938 r. o godz. 10-tej w Brzezince, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wojciecha Muzyna w Brzezince, składających się z domku murowanego, zbudowanego na pgr. lkat. 1064, w skład realności lwh. 96 gm. Brzezinka wchodzącej, a stanowiącej własność Gustawa Haberfelda i Illony z Haberfeldów Dreklerowej.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 23 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Godny naśladowania czyn obywatelski

Wśród mieszkańców gminy Kazimierz Biskupi, powiatu konińskiego, obserwuje się objaw godny podkreślenia. Oto rada gminy Kazimierz Biskupi, na ostatnio odbytym posiedzeniu uchwaliła przystąpić w roku bieżącym do budowy **3-ch nowych budynków szkolnych**, a mianowicie 7 klas. szkoły powsz. w osadzie Kazimierz Biskupi oraz w Cieninie Kościelnym i Dobrosołowie, wstawiając na ten cel do budżetu odpowiednią sumę. Mieszkańcy wymienionych miejscowości, rozumiejąc potrzebę odpowiedniego pomieszczenia dla swych dzieci i aprobując uchwałę rady gminnej, opodatkowali się dobrowolnie w wysokości od 3 do 4 zł z morgi przez przeciąg 2-ch lat, zaś p. A. Mańkowski z Kazimierza Biskupiego, ofiarował gminie tytułem darowizny 2-morgowy plac pod budowę szkoły w Kazimierzu Biskupim.

Na czele komitetów budowy szkół stanęli pp.: A. Mańkowski, dr J. Anasiewicz i dr J. Nepomucyn Godlewski oraz liczni działacze społeczni.

Maruszeczko po raz drugi skazany na śmierć

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbył się drugi z kolei proces przeciwko Nikiforowi Maruszeczce, oskarżonemu o zabójstwo dokonane w Katowicach na osobie Jerzego Rottera i żony restauratora Gałuszki oraz o postrzelenie woźnego sądowego Fornalczyka. Wraz z Maruszeczką zasiadł na ławie oskarżonych **Władysław Sparzyński z Bugaja** w pow. wadowickim, obwiniony o współudział w napadach. Maruszeczko przyznał się **na rozprawie do zarzucanych mu czynów**, natomiast Sparzyński wypiera się współudziału w napadach. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd udał się na naradę, po czym wydał wyrok, mocą którego Nikifor Maruszeczko skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Współoskarżony Sparzyński z braku dowodów winy został uniewinniony.

Wiadomości z kraju

Pielgrzymka kupiectwa polskiego do Częstochowy

W Warszawie odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich na ktorym omówiono projekt zorganizowania w r. b. pielgrzymki kupiectwa chrześcijańskiego z całej Polski na Jasną Górę. Realizacja projektu spotka się niewątpliwie z uznaniem i poparciem całego chrześcijańskiego kupiectwa.

Uroczystość papieska w Trembowli

Trembowla uczciła 16-lecie pontyfikatu Papieża Piusa XI uroczystościami, które odbyły się w niedzielę. Nabożeństwo z kazaniem w bazylice, w którym uczestniczyły tłumy wiernych i młodzież szkolna — odprawił Ks. prof. Ernest Chowaniec.

Po południu odbyła się w sali „Sokoła“ imponująca Akademia urządzona staraniem nowozałożonej Sodalicji Mariańskiej państw Gimn. w Trembowli. Akademię zagaił ks. prof. Ernest Chowaniec. Po hymnie papieskim odśpiewanym przez chór gimnazjalny, pełne treści przemówienie wygłosił prezes Sodalicji Mariańskiej uczeń S. Gajewski. Nastąpiły produkcje chóru gimn. — potem sola skrzypcowe ucznia Seneńki, deklamacje, inscenizacja p. t.: „Łódź Piotrowa“.

Stan zdrowia prezesa Gruszki

Stan zdrowia prezesa małopolskiego okręgu Stronnictwa Ludowego, Gruszki, przebywającego w więzieniu śledczym w Przemyślu już od 6 miesięcy, budzi — jak donosi „Piast“ — dalsze obawy. Poza ubytkiem wagi, co jest w tym wypadku równoznaczne z ubytkiem sił, prezes Gruszka odczuwa silny reumatyzm, tak, że czasami nie może nawet korzystać z przechadzek na podwórzu więziennym, które przewiduje regulamin więzienny. W związku z tym, wzmaga się również bezsenność która niszczy stan zdrowia więźnia śledczego. Jedynym ratunkiem poprawy zdrowia, to wypuszczenie prez. Gruszki na wolną stopę.

Dziecko wypadło z pociągu

Pociąg kościańskiej kolejki powiatowej, jadący z Gostynina do Kościana, zatrzymany został w odległości przeszło 500 m. za stacją Racot. Jak się okazało, z pociągu *wypadła 2½ letnia Danuta Szmidt*, która jechała ze swą matką, żoną kolejerza, zamieszkałą w Lasku, pow. Poznań. Dziecko bawiło się i biegało w przedziale, którego drzwi wychodzą na platformę wagonu. Jak zeznali świadkowie zajścia, w pewnej chwili *drzwi się otworzyły i porwały za sobą dziecko, które wpadło między szyny.* Nad nieszczęśliwym dzieckiem przeszły dwa wagony osobowe i siedem towarowych. Po natychmiastowym zatrzymaniu pociągu stwierdzono u dziecka *całkowite zmiażdżenie prawej stopy, uszkodzenie lewej oraz ciętą ranę na czole.* Małą Danutę przewieziono do szpitala św. Zofii w Kościanie, gdzie dokonano natychmiast amputacji prawej nóżki. Stan dziecka jest beznadziejny.

Jedna litera kosztowała sześć miesięcy więzienia

Sąd Grodzki w Częstochowie skazał I. Włodarczyka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata — za samowolne zmienienie jednej litery na świadectwie przemysłowym, które wykupił dla swej córki Mieczysławy. Przez pomyłkę na świadectwie napisano Mieczysław. *Włodarczyk, nie zdając sobie sprawy, sam napisał literę „a“.* Ta jedna litera zaprowadziła go do sądu.

40 osób oskarżonych o fałszerstwo kart rzemieślniczych

Do Sądu Okręgowego w Piotrkowie wpłynął już akt oskarżenia przeciwko 40 osobom, postawionym w stan oskarżenia o fałszerstwo kart rzemieślniczych. Listę oskarżonych otwiera urzędnik starostwa powiatowego B. Dziechciński, oraz prezes Związku Rzemieślników Żydów M. Mortenfeld. Reszta to rzemieślnicy, którzy drogą przekupstwa zdobyli bezprawnie karty rzemieślnicze.

Wszyscy oskarżeni, prócz Dziechcińskiego odpowiadać będą z wolnej stopy, Mortenfeld, który przebywał w więzieniu 8 miesięcy wypuszczony został na wolność po złożeniu kaucji, w wysokości 15.000 zł. Do sprawy, która wkrótce odbędzie się w Sądzie okręgowym w Piotrkowie, *wezwano około 100 świadków.*

Kielce

ZJAZD DELEGOWANYCH K. S. M. W dniu 20 bm. odbył się w lokalu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Kielcach IV Doroczny Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Zjazd rozpoczął się Mszą św. odprawioną w kościele św. Trójcy przez ks. prałata A. Sobczynskiego. Obradom przewodniczył p. inż. Kisielewski prezes Stowarzyszenia. Otworzył obrady ks. Biskup Fr. Sonik modlitwą i podniosłym przemówieniem. W wyniku wyborów do Zarządu Stowarzyszenia weszli na dwa lata: p. Pogłódek z Wolbromia, p. Dziubdziela z Poręby Dzierżnej, p. Siemieński z Bebelna, mgr. Król i p. Korczak z Kielc, p. Kamiński z Daleszyc, p. Pieniążek z Leszczyn, p. Pietraszek z Czarncy i p. Kulak z Masłowa.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W dniu 24 b. m. nieznani sprawcy po wyłamaniu drzwi, dostali się do zakrystii kościoła w Mstyczowie, pow. jędrzejowskiego. Świętokradcy skradli dwie drogocenne monstrancje i 3 kielichy. Za złoczyńcami zarządzono pościg, który na razie nie dał żadnych rezultatów.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY I BÓJKI. We wsi Jasiowa Wola, pow. kieleckiego, w czasie zabawy Stanisław i Antoni bracia Karczowie oraz Wrona i Piskulka pobili ciężko Feliksa Witeckiego. Żona Witeckiego, na widok odniesionych przez męża ran, dostała ataku serca i mimo pomocy lekarskiej zmarła. Sprawców aresztowano.

Tarnów

POWRÓT KS. BISKUPA. Ks. Biskup ordyn. Fr. Lisowski po blisko dwumiesięcznym pobycie w Dębicy, dokąd wyjechał dla poratowania zdrowia, w tych dniach powrócił do Tarnowa.

NOWE PISMO. Na miejsce zwiniętego w tym miesiącu tygodnika „Głos Ziemi Tarnowskiej“ zaczęło wychodzić nowe pismo p. t. „Ziemia Tarnowska“. Trudno na razie rozpoznać jego ideowy kierunek, odgadnąć, komu i czemu będzie ono służyć. Według zapowiedzi redakcji ma ono być poświęcone sprawom społecznym, kulturalnym, zachować charakter regionalny, uwzględniając w szerokiej mierze przeszłość miasta i okolicy. Zapowiedź to zbyt ogólnikowa. Treść pierwszego Nru zawiera niemal wyłącznie kronikę lokalną.

WYSTĘP CHÓRU I ORKIESTRY Poczt. Przysp. Wojsk. z Krakowa pod dyr. Wł. Skocza i Fr. Nierychły odbędzie się staraniem Oddziału P. P. W. w Tarnowie 26 b. m. w lokalu własnej świetlicy oddziału. Program obejmuje szereg utworów Moniuszki, Galla, Nowowiejskiego i in.

POSZUKIWANIA ZA RUDĄ I NAFTĄ. Na południe od Tarnowa w okolicach Tuchowa od dłuższego już czasu prowadzone są poszukiwania za rudą żelazną. Na terenie gminy Zabłądza prowadziła je Wspólnota Interesów. Mimo, że w miejscowości tej natrafiono na wartościowe złoża rudy przedsiębiorstwo to nagle z nieznanych powodów roboty przerwało. Zaskoczeni tym są zwłaszcza mieszkańcy, których głęboko skopane grunta nie nadają się na wiosnę do użytku. W okolicy Żabna nad Dunajcem rozpoczęto próbne badania w celu odkrycia złóż ropy. Prowadzi je Polmin.

NOWE PLACÓWKI HANDLOWE. Spolszczanie handlu w Tarnowie czyni z każdym miesiącem coraz dalsze postępy. W ostatnich dnach została otwarta przy ul. Krakowskiej wytwórnia krzeseł giętych, właśc. p. Kujawski, oraz przy ul. Wałowej sklep z obuwiem. Należy zaznaczyć, iż są to z tej branży jedyne w mieście polskie firmy.

Przemyśl

DIECEZJALNY INSTYTUT AKCJI KATOLICKIEJ w Przemyślu, urządzał w wielkiej sali Domu Katolickiego cykl wykładów religijnych. W dniu 16 b. m. ks. prof. dr Tymczak mówił o „Źródłach nowoczesnej niewiary“, dnia 23 b. m. wykład na temat „Najstarsze świadectwo historyczne o Jezusie Chrystusie“ miał ks. prof. dr Federkiewicz. Następne referaty wygłoszą: 2 marca ks. prof. dr Jastrzębski „Czy katolik może być komunistą?“, 9-go marca ks. prof. dr Ataman „Św. Franciszek z Asyżu, wielki reformator społeczny“, 16 marca ks. prof. dr Federkiewicz „Narodziny Ewangelii św. Marka w Rzymie“, po czym ks. dziekan Wyderka w dniu 28 marca mówić będzie na temat „Stosunki religijne i społeczne wśród polskiej emigracji we Francji“, zaś dnia 30 marca „Praca polskich duszpasterzy we Francji“. Wykłady odbywają się każdorazowo o godz. 6 wieczorem, wstęp wolny. Dotychczasowe cieszyły się bardzo liczną frekwencją.

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH toczyła się w tut. Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw żydowskim komunistom. Na podstawie stwierdzającego winę oskarżonych werdyktów sędziów przysięgłych Trybunał skazał osk. Strassera na 5 lat, Schiffera na 3½ roku, zaś Kammermanównę na 1½ roku więzienia. Czwarty osk. Dmytro Lytwyn został uwolniony. Po raz drugi stawała przed sądem Maria Iwaneczko 56-letnia wieśniaczka z Dmytrowic, pow. Mościska, oskarżona o morderstwo popełnione skrytobójczo na swoim mężu ś. p. Janie. Podczas poprzedniej rozprawy sędziowie przysięgli zaprzeczyli winy i wówczas Trybunał werdykt ten zasystował. Na obecnej rozprawie zapadł również werdykt przysięgłych tej samej treści i tym razem Trybunał wydał wyrok uniewinniający.

PRZEMYSKI OBWÓD POWIATOWY L. O. P. P. poszczycić się może pięknymi wynikami pracy. Statystyka za rok ub. wykazuje: 8 kół wojskowych w urzędach, instytucjach i zakładach 15 kół, gminnych 6, nauczycielskich 3, szkolnych 101. Członków dożywotnich 6, rzeczywistych 2076, popierających 8390.

O RACJONALNĄ ZABUDOWĘ PRZEMYŚLA. Onegdaj przyjętą została przez prezydenta miasta p. L. Chrzanowskiego delegacja Polskiego Tow. Politechnicznego, która przedłożyła mu uchwały Ogólnego Zebrania Towarzystwa w sprawie rozbudowy naszego miasta i wręczyła odpowiedni memoriał. Uchwały Tow. Pol. dotyczyły dwóch spraw, związanych z szybko postępującym rozwojem miasta i jego rozbudową a to: wstawienia już w tegorocznym budżecie odpowiedniej kwoty na kreowanie przy biurze technicznym posady inżyniera urbanisty, oraz powołanie do życia Obywatelskiej Komisjii doradczej artystyczno-technicznej. Oba dezyderaty P. T. P. mają bardzo poważne znaczenie dla należytego rozwoju i estetycznego wyglądu miasta i znalazły pełne zrozumienie u prezydenta Chrzanowskiego, który przyrzekł delegacji, że dołoży wszelkich starań, aby zostały w bieżącym roku zrealizowane.

—o—O—o—

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 25 lutego br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.10—30.60
Pszenica jednolita dworska czerw	28.35—28.65
Pszenica dworska biała	28.35—28.60
Pszenica zbierana	27.60—27.35
Żyto dworskie jednolite	22.60—22.80
Żyto zbierane	21.60—21.80
Jęczmień jednolity	21.00—22.25
Jęczmień przemiałowy	18.75—19.50
Jęczmień pastewny	18.50—18.75
Owies jednolity dworski	22.50—23.50
Owies zbierany	20.50—21.00
Owies zadeszczony	20.00—20.25
Kukurydza	20.25—20.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	44.00—46.00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	42.75—44.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.25—40.25
Mąka razowa	32.25—32.75
Mąka pszen. gat. II. wyciąg 30-65 proc.	37.00—37.75
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	31.00—32.00
Mąka pastewna	17.25—17.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.25—34.50
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	32.75—33.00
Mąka razowa	26.75—27.00
Mąka żytnia II gat. st. wym. 50-65 proc.	23.00—23.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.75—35.75
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.25—33.75
Mąka ziemniaczana „Superior“	34.00—35.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.
Tendencja ogólna spokojna.

Z szerokiego świata

KATOLICY BRYTYJSCY NIE POJADĄ PRZEZ TERYTORIUM NIEMIECKIE. Wobec stanowiska, jakie w sprawie międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie zajął rząd hitlerowskich Niemiec, brytyjski komitet pielgrzymek do Budapesztu postanowił omijać w programie podróży Anglia—Węgry, Trzecią Rzeszę. Pielgrzymki i wycieczki obiorą wobec tego trasę przez Francję, Szwajcarię i Austrię. (KAP).

SZKOLNICTWO KATOLICKIE W HOLANDII. Niedawno przez znanego znawcę szkolnictwa, Franciszkanina O. Heutzon, wydana książka o szkolnictwie katolickim podaje niezmiernie ciekawe dane o stanie tego szkolnictwa w Holandii. Według zebranych przez autora danych, w r. 1936 Holandia posiadała ogółem 1,183.150 dzieci uczęszczających do szkół publicznych. Z liczby tej 447.141 dzieci uczęszczało do szkół państwowych, natomiast 736.009 do szkół wyznaniowych, a mianowicie 422.821 do szkół katolickich, 295.452 do szkół protestanckich. Ogólna liczba szkół wynosiła w tym czasie 7.439, z czego 3.325 państwowych i 4.114 wyznaniowych, w czym 2.175 katolickich i 1.939 protestanckich. W ciągu jednego roku katolicy holenderscy wydatkowali na te szkoły 159 milionów guldenów, uzyskanych ze składek i ofiar dobrowolnych. (KAP).

THILO VON TROTHA, DRAMATURG NIEMIECKI, ZGINĄŁ w wypadku samochodowym w powrotnej drodze z premiery swej nowej sztuki „Gudrun", wystawionej w Schleswig. Von Trotha był jednym z najbliższych współpracowników Alfreda Rosenberga, a w partyjnym urzędzie spraw zagranicznych był szefem sekcji nordyckiej.

ZGON GEN. RACZYŃSKIEGO W BERLINIE. We czwartek w godzinach popołudniowych zmarł w Berlinie gen. Maksymowicz-Raczyński na nagły atak serca. Śmierć nastąpiła w hotelu „Eden", gdzie gen. Maksymowicz zatrzymał się wraz z wycieczką przybyłą do Berlina na wystawę samochodową.

DWIE BRYTYJSKIE ŁODZIE PODWODNE „SNAPPER" i „SEVERY" ZDERZYŁY SIĘ w czasie ćwiczeń. Komunikat admiralicji zapewnia, że obie łodzie są tylko nieznacznie uszkodzone.

WIELKI POŻAR W KAGOSHIMA W JAPONII zniszczył doszczętnie 300 domów. Pożar rozpoczął się w chwili, gdy w mieście zarządzono alarm przeciwlotniczy wobec rzekomego zbliżania się eskadry samolotów bombowych chińskich. W gaszeniu pożaru wzięły udział oddziały obrony przeciwlotniczej.

W POBLIŻU LOTNISKA SAN LUIS OBISPO W ST. ZJEDN., NASTĄPIŁA KATASTROFA SAMOLOTOWA, w której ponieśli śmierć: lord Terence Conygham, jego żona i pilot samolotu. Czwarty pasażer odniósł ciężkie obrażenia.

NOWY REKORD WŁOSKICH LOTNIKÓW. Lotnicy Adriano Bacula i Paolo Dambrosis ustanowili nowy, światowy rekord szybkości na 3-motorowym samolocie bombowym typu „Savoia 79", przebywając 1000 klm z ładunkiem 2000 kg w 2 godziny 13 min. 54 sek. Lotnicy osiągnęli szybkość przeciętną 448 km 950 m na godzinę.

PRZYGOTOWYWANY PRZEZ BRYTYJSKIE LOTNICTWO WOJSKOWE SPECJALNY SAMOLOT, na którym zamierzano ustanowić nowy rekord długości lotu, zaginął w tajemniczy sposób w czasie lotu okrężnego nad Anglią wraz z trzema ludźmi załogi. Z ogłoszonego przez radio komunikatu wynika, że poszukiwania zaginionego samolotu nie dały na razie rezultatu.

NIEWYJAŚNIONA TAJEMNICA ŚMIERCI BARMATA. Przed kilkoma miesiącami doniesiono oficjalnie, że Juliusz Barmat, przebywający w więzieniu śledczym, popełnił samobójstwo przez otrucie się. Zwłoki poddano sekcji, a wnętrzności oddano do analizy znanemu chemikowi-rzeczoznawcy, prof. Delaetowi. W wyniku skrupulatnych badań okazało się, że Barmat nie otruł się. Wobec tego tajemnica jego śmierci pozostaje nadal niewyjaśniona.

SAMOLOT PRYWATNY NALEŻĄCY DO ZNANEGO WYDAWCY HEARSTA, ROZBIŁ SIĘ we mgle w odległości 255 klm. od Los Angeles pod. St. Louis. Samolot wiózł na letnisko Hearsta zaproszonych z Hollywood gości. Pilot oraz dwaj pasażerowie zostali zabici, trzeci pasażer odniósł bardzo ciężkie obrażenia i walczy ze śmiercią.

Z wojny domowej w Hiszpanii

SOWIECKIE WZORY W SZKOLNICTWIE HISZPAŃSKIM.

Dyrektor szkolnictwa powszechnego czerwonej Hiszpanii oświadczył na konferencji wychowawców w Barcelonie, że neutralność szkoły jest „bluźnierstwem i należy już do przeszłości". Nie należy tylko uznawać świadomości dziecka, lecz trzeba ją kształtować i to kształtować w duchu „antyfaszystowskim". W sprawie nauki religii w szkole mówca wyraził pogląd, że „propaganda religijna i wyznaniowa dla narodu jest najbardziej niebezpieczna".

Szczep indyjski prześladowany przez fortunę

Najcięższej przez fortunę doświadczony jest szczep Siuksów. Około 1800 r. na terenach, zamieszkałych przez Siuksów, koloniści hiszpańscy odkryli bogate pokłady srebra. W największej tajemnicy przed Indianami przystąpiono do eksploatacji pokładów. Indianie jednak dowiedzieli się o skarbach i, wymordowawszy kolonistów hiszpańskich, zaczęli je eksploatować na własną rękę. Niedługo jednak trwało ich szczęście. Było to w tym czasie, gdy według obowiązujących ustaw, wszystkie bogactwa naturalne należeć mogły tylko do rasy białej. Bogato obdarowanych przez fortunę Siuksów przeniesiono w pustynne prawie okolice Missouri. I tu nie minęło ich nieszczęście. W rok po osiedleniu się Siuksowie odkryli na nowych obszadach pokłady złota, które znów na mocy obowiązującego prawa przeszły na własność białych. Nieszczęsnych Siuksów ściganych przez fortunę, przeniesiono do Oklohama. Nie opuściła fortuna swych wybrańców. Wkrótce Oklohama stała się sławnym na cały świat centrum naftowym. Było to już pod koniec XIX w. Dawne ustawy wydziedziczające czerwonoskórych zostały zniesione. — Niedobitki Siuksów mogły teraz sprzedawać tereny naftowe, nabywać akcje, prowadzić interesy. Ostatni Mohikanie tego szczepu stali się w krótkim czasie bogaczami i uczestnikami zdobyczy cywilizacji.

——oOo——

Wyrok na szpiegów w Metzu

Po czterodniowej rozprawie w Metzu, trybunał wojskowy wydał wyrok w wielkiej aferze szpiegowskiej, skazując barona von Juchena, przedstawiciela handlowego, zamieszkałego w Paryżu, a urodzonego w Kolonii, na 15 lat więzienia i 20 lat zakazu pobytu na terenie Francji, b. płk. wojsk austriackich Albrechta, przedstawiciela handlowego pewnej firmy niemieckiej, na 15 lat więzienia, Hartmanna, korespondenta pewnego dziennika wiedeńskiego w Paryżu na 12 lat więzienia, niejakiego Nolte na 5 lat więzienia, oraz szefa organizacji szpiegowskiej Loretza, na 20 lat więzienia.

Karabin Lyatey'a używany do ćwiczeń rekrutów

Władze policyjne w Paryżu aresztowały *urzędnika kolejowego Franciszka Allo,* w którego posiadaniu znaleziono karabin maszynowy. Jak się okazało, ów karabin był bronią pamiątkową ofiarowaną w swoim czasie przez grupę oficerów marszałkowi Lyautey'owi w darze do jego kolekcji broni. Po zgonie marszałka Lyautey'a karabin ów wraz z różnymi przedmiotami z kolekcji marszałka pozostał na składzie w mieszkaniu zlikwidowanym przez wdowę po marszałku. *Bronią ową, a więc szablami, karabinami i tym karabinem maszynowym podzieliła się między sobą służba zmarłego marszałka,* a jego ordynans, któremu ten karabin maszynowy z pamiątkową plakietą ofiarodawców przypadł w udziale, odstąpił go aresztowanemu obecnie Franciszkowi Allo, który należał do tajnej organizacji CSAR i oddał ten karabin na użytek organizacji do ćwiczenia w strzelaniu członków tej organizacji.

Nowa świątynia w dawnej siedzibie króla Zwonimira

Pierwszym z władców Chorwacji, który godność króla otrzymał od papieża i uroczystą koronację przy pomocy insygniów nadesłanych przez Grzegorza VII odbył w kościele św. Piotra w Solinie w r. 1076 był król Zwonimir (1075—1087). W jego to dawnej siedzibie, dziś skromnej wiosce Biskupija pod Kninem w Alpach Dynarskich, *gdzie ongiś stał pałac Zwonimira i wznosiła się wspaniała bazylika, wykończany jest obecnie nowy kościół,* budowę którego zainicjowali OO. Franciszkanie z Knina. Kościół ten, wznoszony według projektu znanego w całym świecie rzeźbiarza i architekta chorwackiego Iwana Mesztrowića, który sam z tych stron pochodzi, utrzymany będzie w stylu starochorwackim i poświęcony czci NMPanny. W głównym ołtarzu nowej świątyni umieszczony zostanie posąg Matki Bożej dłuta tegoż Mesztrowića. Szaty NPMarii w tym posągu wzorowane będą na strojach okolicznych wieśniaczek a Dzieciątko Jezus na kolanach Swej Najświętszej Matki dzierżyć będzie w dłoniach książkę z dziejami Chorwacji. W portalu świątyni umieszczoną zostanie druga rzeźba Mesztrowića, olbrzymich rozmiarów posąg Chrystusa Króla. Całość niewątpliwie stanowić będzie wielkie dzieło sztuki i godny wyraz *uczuć religijnych i patriotycznych Chorwacji.*

Jak się zabawia „złota młodzież" w Londynie

Cała prasa angielska została ostatnio poruszona wiadomością o porwaniu pewnej młodej panienki z arystokracji przez eleganckich młodzieńców z kół „złotej młodzieży" londyńskiej, którzy, uprowadziwszy dziewczynę w aucie, zdarli z niej suknię i zmusili do jazdy nago ulicami stolicy. Skandaliczne zachowanie się tych „gentlemenów" z najlepszego towarzystwa brytyjskiego omawia na łamach tygodnika „Catholic Herald" hrabina Denbigh. — Od dłuższego już czasu w t. zw. „lepszych" sferach angielskich daje się zauważyć — pisze hrabina — *okropne rozluźnienie obyczajów.* W dużym stopniu winne są temu kobiety, które prowokują mężczyzn w niemoralnych kostjumach plażowych i balowych i zachowują się w sposób bezczelny i obrażający uczucia przyzwoitości. Nie można się dziwić, że podchmieleni młodzi ludzie ośmielają się wobec tego pozbawić pannę resztek tego minimalnego odzienia, jakim się dziś kobiety okrywają na zabawach. Hrabina Denbigh kończy swój artykuł *apelem do wszystkich kobiet Anglii, by powróciły do przyzwoitego stroju.* (KAP).

Lwów

KOMISJA BUDŻETOWA PRZY PRACY. W piątek rozpoczęły się obrady komisji budżetowej. Generalnym referentem jest dr Brzeski.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE NOWYCH CZŁONKÓW W SOKOLE-MACIERZY. W środę odbyła się w Sokole-Macierzy uroczystość przyjęcia nowych członków. W uroczystości wziął udział zarząd Sokoła-Macierzy in corpore. Przemówienia wygłosili wiceprezes dr Pisarik, wiceprezes Witwicki i dr Skrzypek.

POLSKIE KUPIECTWO UTWORZYŁO SEKCJĘ RABATOWĄ. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich utworzyło Sekcję Rabatową. Firmy należące do Sekcji udzielają rabatu w formie znaczków naklejanych do książeczek oszczędnościowych.

NADUŻYCIA WĘGLOWE PRZED SĄDEM. Lwowski sąd karny rozpatruje sprawę o nadużycia węglowe, popełniane przez kolejarzy. Na ławie oskarżonych zasiedli magazynier kolejowy K. Mączka, A. Kaliszewski, K. Eberle, J. Mazurkiewicz, Z. Służański, B. Smuk i C. Tomaszewski, starszy posterunkowy Mączka wydawał urzędnikom większe ilości węgla, niż im się należało. Oskarżenie opiera się głównie na zeznaniach Kaliszewskiego.

Migawki

Wina i kara

W jednym z dzienników każdy mógł przeczytać dwa, tuż po sobie umieszczone doniesienia. Pierwsze brzmiało, jak następuje:

„W dniu dzisiejszym stanął przed sądem niejaki P. T. oskarżony o kradzież kur, wartości 6 zł. na szkodę Ch. L. Sąd wymierzył amatorowi cudzych kur karę 6 miesięcy więzienia".

Druga notatka brzmiała:

„W dniu dzisiejszym stanął przed sądem kupiec Ch. Szt. pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę dostawców 100.000 zł. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd skazał nieuczciwego kupca na 3 i pół miesiąca aresztu".

Człowiekowi nie biegłemu w prawie trudno przeliczyć 6 zł. na 6 miesięcy więzienia, a jednocześnie 100.000 zł na 3 i pół miesięca aresztu.

Mnie także. Zawsze zapominam, że istnieją okoliczności łagodzące winę i obciążające karę.

Al.

——o——

Gdy sesja budżetowa dobiega końca...

Polityka gospodarcza wobec potrzeb

Sejm uchwalił ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym. W ten sposób została zakończona zasadnicza część dyskusji nad budżetem. Wprawdzie odbędzie się jeszcze dyskusja w Senacie, najprawdopodobniej jednak nie wprowadzi ona jakichś zasadniczych zmian w preliminarzu.

Charakterystyka tegorocznej sesji bużetowej jest bardzo trudna. Trudność ta wynika przede wszystkim z braku programowych przemówień dotyczących całości naszych stosunków gospodarczych i struktury społeczno-gospodarczej kraju. Poza tym dyskusja była wybitnie negatywna. Uwypukłała braki naszego gospodarstwa narodowego. Przemówień jednak pozytywnych, które by podawały sposoby usunięcia tych braków i rozwiązanie trudności, było niewiele. Pod tym względem przewagę mają przemówienia polityczne. Dzięki bowiem kilku śmiałym mówcom wiele posiedzeń sejmowych było interesujących ze względu na poruszanie problemów zasadniczych, zwłaszcza z dziedziny polityki wewnętrznej w naszym kraju. Wystarczy przypomnieć przemówienia ks. posła Lubelskiego, gen. Żeligowskiego, Ducha, Dudzińskiego i innych.

Tym niemniej chcieliśmy na kilka zasadniczych momentów zwrócić uwagę celem wyrobienia sobie pewnego poglądu na sesję budżetową, jeśli chodzi o jej prace dotyczące spraw gospodarczych.

WYKONANIE BUDŻETU.

Ustawa skarbowa została przyjęta w brzmieniu rządowym z jedynym dodatkiem do artykułu 11, a mianowicie wniosku posła Kozłowskiego, ustalającego wyrąb lasu na rok 1937/38. Posłowie, jeśli chodzi o przesunięcia budżetowe, mieli bardzo małe możliwości, **a to ze względu na konieczność liczenia się z postulatem równowagi budżetowej.** Jak wiadomo, rząd bronił swego projektu jako zestawionego realnie. Obronę z ramienia rządu przeprowadzał głównie wicepremier Kwiatkowski, który stanął na stanowisku, iż w budżecie nie wolno przekroczyć granicy równowagi. Nie wolno wstawiać nowych pozycyj, które mogłyby doprowadzić do deficytu.

Mimo to, należy zauważyć, że wykonanie budżetu nie będzie łatwe. Nadwyżka budżetowa w roku bieżącym (biorąc pod uwagę 10 miesięcy roku budżetowego 1937/1938) wynosi 13,6 miliona złotych, czyli średnio miesięcznie niecały 1,400.000 zł. **Tymczasem budżet preliminowany na rok 1938/39 przewiduje wyższe wydatki przeciętnie miesięcznie o 12 milionów złotych. Jeśli się weźmie pod uwagę, że jednocześnie dochody w stosunku do obecnego roku budżetowego przy uwzględnieniu reformy w podatku specjalnym oraz daniny majątkowej, ulegną redukcji w sumie około 7 milionów złotych miesięcznie, to na to, aby równowagę osiągnąć, skarb będzie musiał w stosunku do roku bieżącego miesięcznie zdobyć nowych około 20 milionów złotych.**

Rząd liczy na dalszą poprawę koniunktury. Na ogólny wzrost dochodów, a tym samym na zwiększenie się wpływów podatkowych. Jeśli się weźmie jednak pod uwagę, że koniunktura poprawia się w sposób bardzo powolny, **to trzeba stwierdzić, że utrzymanie równowagi budżetowej w tych warunkach, nie będzie należeć do rzeczy łatwych.**

REZOLUCJE I POTRZEBY.

Sejm uchwalił również szereg rezolucyj wzywających rząd do poczynienia pewnych kroków w kierunku zaspokojenia najważniejszych potrzeb. Pierwsza uwaga, **która się nasuwa, to ta, że rezolucje nie odzwierciedlają nawet najważniejszych potrzeb naszego życia gospodarczego.** Dyskusja nad każdym resortem gospodarczym wytknęła luk bardzo wiele. Wystarczy przypomnieć niezwykle ożywioną i nawet dość bagatą dyskusję nad resortem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Rolnictwo, to gałąź najbardziej zaniedbana. Mimo to brak programowych tez, które by wskazywały Ministerstwu kierunek właściwy pracy tego resortu, poza jedną rezolucją wzywającą Ministerstwo Rolnictwa do wzmożenia działalności w kierunku podniesienia produkcji rolniczej i zapewnienia opłacalności gospodarstw. **Jest to rezolucja tak „lapidarna“, że trudno przywiązywać do niej większą wagę poza samym faktem apelu.** Natomiast wniosek gen. Żeligowskiego, proponujący zasadnicze zmiany w strukturze organizacyjnej rolnictwa został odrzucony.

Druga uwaga, która się nasuwa, to brak wytyczania dróg polskiej polityce gospodarczej na dalszą metę — w kierunku przebudowy strukturalnej naszego życia społeczno-gospodarczego. Trzeba przyznać, **że zeszłoroczna dyskusja pod tym względem obfitowała w ciekawsze momenty.** Wystarczy przypomnieć chociażby głównego zeszłorocznego referenta Dudzińskiego, który bardzo silnie bił na konieczność nowego kształtowania nowych... form ustrojowych naszego gospodarstwa narodowego, a nie ograniczania się tylko do zaspakajania pewnych potrzeb najbardziej palących.

NOWA NUTA.

Z pożytywnych ważniejszych osiągnięć należy wymienić ugruntowywanie przekonania odnośnie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, oraz konieczności oderwania się naszej polityki gospodarczej od koniunktury zagranicznej. Trzeba przyznać, iż powoli urabia się przekonanie, że natężenie koniunktury czy depresji nie ma obecnie charakteru generalnego, **a stan rozwoju rynków narodowych zależy przede wszystkim od polityki gospodarczej danego kraju.** W tych warunkach zachodzi konieczność skoncentrowania całej energii na rozbudowie produkcji i rynków wewnątrz kraju. **Jak wiadomo, wszelkie nieszczęścia gospodarcze przypisywane dotąd ogólnemu kryzysowi światowemu. Widzimy pod tym względem zmiany na lepsze. Jest to rzecz poważna, gdyż ugruntowuje ona przekonanie w społeczeństwie i u czynników, które mają wpływ decydujący na kształtowanie życia gospodarczego kraju, że rozwój naszego gospodarstwa narodowego zależy przede wszystkim od właściwego i umiejętnego prowadzenia własnej polityki gospodarczej.**

Mimo tych momentów dodatnich, zdaje się, że dyskusja budżetowa nie wywrze poważniejszego wpływu na kierunek polityki gospodarczej państwa.

K. T.

Przegląd prasy

W. W. o celach kongresu Stron. Ludowego

W tyg. „Zwrot“ ukazał się artykuł podpisany literami: „W. W.“ — a dotyczący kongresu Stron. Ludowego... Pisząc o delegatach na ten kongres, W. W. zauważa:

„Aczkolwiek ciężkie położenie i tragiczne wypadki, rany jeszcze nie zabliźnione i odnawiane wzrok ciągną ku sobie, znajdą (delegaci) na tyle mocy, by spojrzeć i głębiej i dalej. Ich Ojczyzna to już nie dom i gmina. Myśl ich już dawno wybiega poza opłotki, by ogarnąć całość. Stąd troska większa. Oni przecież żywią, oni mają bronić, oni też muszą wiedzieć, kiedy i kogo.

Oni się nauczyli dobrze rozróżniać pomiędzy rzeczami kupowanymi za złoto, a pomiędzy tym, za co krew i życie dopiero dostateczną zapłatę stanowią. Stąd ci ludzie głodni sycą się ideą, stąd ci biedacy nie wyciągają ręki po niczyje. To ich broń przed przewrotem i komunizmem, mimo, że im z różnych stron to imputowano. Jedynym ich i niezmienionym żądaniem to: powrót Prawa i Sprawiedliwości. To Polska nowa, Polska wolności i postępu, Polska pracy, nauki i dobrobytu, Polska pokoju, Polska przez wszystkich umiłowana i broniona. O to chcą i będą walczyć. A przegrać nie zechcą i nie mogą“.

P. Miedziński o „parszywcach“

Odbyło się w Warszawie w dn. 13. II. propagandowe zebranie O. Z. N. Referat na nim wygłosił p. B. Miedziński. Według „Kuriera Powszechnego“ (Wilno) p. Miedziński miał powiedzieć m. in.:

„Puszymy się, że sami wszystko potrafimy. Przychodzi taki jeden z drugim parszywiec i powiada: my obcych wzorów nie chcemy. A sam nic nie potrafi zrobić.

Parszywców nie trzeba słuchać. Jeśli są wzory obce, to brać. Mamy taki wzór wypróbowany. Jest nim faszyzm włoski, który z narodu, będącego karykaturą, pośmiewiskiem całego świata, zrobił potęgę polityczną, gospodarczą i kulturalną. Dziś Paryż, jako centrum świata, traci co raz bardziej na rzecz Rzymu. I doszło do tego, że ta tak jeszcze niedawno karykatura narodu, szybkimi krokami odbudowuje tradycje imperium rzymskiego. Oczywiście faszyzm, aby być pożytecznym dla nas, musi być przetłumaczony na język polski.

Wojna żydom została wypowiedziana — mówił p. Miedziński — i trwać będzie długo, nie łudźmy się, może lat kilkadziesiąt. Każdy rozumie, że w tej sytuacji na terenie innych mniejszości musi panować pokój“.

Ta desperacka mowa p. Miedzińskiego wywołała konsternację wśród słuchaczy. „Gazeta Polska“ (kierowana przez p. Miedzińskiego) zamieszcza oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„oddział propagandy O. Z. N., stwierdza oficjalnie, że informacje te, dotyczące charakteru i przebiegu zebrania, a w szczególności przemówienia, wygłoszonego przez płk. Bogusława Miedzińskiego, są nie tylko nieścisłe, lecz złośliwie i tendencyjnie przekręcone. Ze względu na zbyt wielką ilość fałszów zawartych w tych notatkach i nie ulegającą wątpliwości złą wolę w ich zredagowaniu oddział propagandy sztabu O. Z. N **nie uważa za właściwe szczegółowego ich prostowania, a ogranicza się do ogólnego stwierdzenia niezgodności tych informacyj z prawdą“.**

Zarówno wersja „Kuriera Powszechnego“, jak i „sprostowanie“ podane w „Gazecie Polskiej“ — są niezwykle znamienne dla stosunków panujących w O. Z. N.

„Nacjonalizm“ O. Z. N.

Byli członkowie Stron. Narodowego, którzy obecnie siedzą w redakcjach „Gazety Polskiej“ i „Kuriera Porannego“, uprawiają w tych pismach nagonkę na stronnictwo, do którego jeszcze niedawno należeli. Nic dziwnego! Dlatego właśnie do tych redakcyj zostali wzięci.. P. Z. Stahl w „Gazecie Polskiej“ pisze:

„Błędny pogląd publicystyki **endeckiej** polega na przypuszczeniu, że nowoczesny ruch narodowy kształtujący się w ramach odbudowanego państwa, jako siła konstruktywna, której rdzeniem jest poczucie suwerennej odpowiedzialności za państwo, nawiązywać pragnie i opierać się na nacjonaliźmie partyjnym i apaństwowym. Jest to nieporozumienie zrodzone z brzmienia słów.

To co nazywa się ruchem narodowym pozytywnym, kostruktywnym, lub państwowym, a jest nowoczesną ideą Polski suwerennej — to jest ruchem politycznym nowym, który bije z innych świeżych źródeł, mobilizując w duszach polskich nowy zespół uczuć i wprowadzając do polskiej myśli nowe idee polityczne“.

Tak p. Stahl przeciwstawia nacjonalizm O. Z. N.-u nacjonalizmowi Stron. Narodowego. Frazeologia, której przeczy rzeczywistość... Jeśli O. Z. N. uznaje „Polaków mojżeszowego wyznania“ za członków „wspólnoty polskiej“, to jest to „ruch narodowy“ dość dziwny.

Żydzi w O. Z. N-ie

„Kurier Bydgoski“, który dotąd popierał O. Z. N., jest mocno niezadowolony z tego, co generał Skwarczyński powiedział w sprawie żydów. Delegaci O. Z. N. — pisze —

„z ust najwyższego czynnika O. Z. N. dowiedzieli się, że O. Z. N. nie pogardzi synami Izraela, że znowu — jak w B. B. W. R. — w szeregach O. Z. N. znajdą się różni Wiśliccy i inni „zasłużeni“ Polacy wyznania mojżeszowego. — To oświadczenie szefa O. Z. N. podziałało jak piorun z jasnego nieba, jak strumień zimnej wody, zwłaszcza na delegatów O. Z. N. z dzielnic zachodnich z Wielkopolski i Pomorza, którzy, jadąc do Warszawy, przenigdy nie spodziewali się takiego ustosunkowania się O. Z. N. do żydów. Coprawda wiedziano, że w pewnych ośrodkach, np. w Łodzi, do O. Z. N. przyjęto żydów już w ub. roku. Przypuszczano jednak, że były to wybryki, po prostu samowola władz lokalnych O. Z. N. Tymczasem — jak widzimy, znane nam fakty odosobnione zostały oficjalnie zaaprobowane przez najmiarodajniejszy czynnik tego obozu. — Należy się obecnie liczyć, że na ziemiach b. zaboru austriackiego i rosyjskiego żydzi licznie skorzystają z prawa należenia do O. Z. N., w czym im dopomogą lewicowe koła legionowe, które w ostatnim czasie — po odejściu pułk. Koca — znowu wysunęły się na czoło organizacji O. Z. N.“

Echa

DZIEWIĘCIU NAJWYBITNIEJSZYCH MASONÓW.

Dr K. M. Morawski, znany historyk i badacz masonerii, podaje w „Kronice Polski i świata“ ciekawy spis dziewięciu „najwybitniejszych masonów w Polsce“... Spis ten brzmi dosłownie:

„1) M. Kunke, Warszawa, Śniadeckich 9 („Dalen“, 1929, str. 271), 2) Stanisław Stempowski, Warszawa, Sienna 29 (tamże), 3) Zygmunt Dworzańczyk, Warszawa, Nowowiejska 43/47 (tamże), 4) prof. dr J. Mazurkiewicz, Warszawa („Dalen“), 1930, str. 337), 5) prof. dr M. Wolfke, Warszawa (tamże), 6) dr Emil Kipa, Warszawa, Kanonia 14 (tamże, str. 373, 7) Z. Skokowski, Warszawa, „Dalen“, 1933/34, str. 204), 8) Marian Ponikowski, Warszawa, Lekarska 9 (tamże, 9) H. Gliwic, Warszawa, Lekarska 19 („The New Age“, luty—marzec 1937)“.

A możeby ci panowie, których nazwiska nie po raz pierwszy prasa podaje, sami zechcieli coś powiedzieć, jak to tam właściwie z tą masonerią? Możeby ich do tego zachęcił p. Kl. Hrabyk z „Kuriera Porannego“, odznaczający się szczególnym szczęściem w tropieniu masonów?

Rob.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Salony paryskie radzą

Kto będzie następnym prezydentem Republiki Francuskiej?

II.

Paryż, w lutym.

Przyszły Prezydent Francji wyjdzie prawdopodobnie z partii radykałów. A to z dwóch powodów: przede wszystkim dlatego, że obecna francuska koniunktura polityczna faworyzuje raczej lewicę, a następnie dlatego, że partia radykalna jest dokładnym wcieleniem mentalności przeciętnego Francuza i najlepiej odpowiada jego psychologii. Stanowi na pomost pomiędzy centrum a socjalistami, w arsenale jej haseł wysuwają się na pierwszy plan podstawowe zasady Wielkiej Rewolucji Francuskiej, które stały się abecadłem politycznym Francuza, bez względu na jego przynależność partyjną.

CZY P. HERRIOT?

Edward Herriot, wielokrotny były premier i dzisiejszy prezydent Izby Deputowanych jest czołowym mężem tej partii. On też jest upatrzony przez lewicę i część centrum na przyszłego Prezydenta Republiki. Każde dziecko francuskie zna z niezliczonych karykatur i fotografij tego tęgiego, przysadzistego pana, o dużej głowie, wydatnym brzuchu, z nieodzowną fajką w ustach. Herriot zdaje sobie doskonale sprawę ze swej popularności i licząc się z możliwością swego wyboru na Prezydenta nie angażuje się, w ciągu ostatnich lat, zbyt silnie w czynnej polityce, odrzucając zaofiarowane mu misje utworzenia gabinetu. Herriot już teraz stwarza amosferę i legendę wokół swej osoby i otacza się nimbem ponadpartyjności.

Szef partii radykalnej reprezentuje zewnętrznie, w oczach Francji, typ Francuza przeciętnego („Français moyen“) przeniknętego ideałami demokratycznymi, lecz wyposażonego także w zmysł praktyczny. Ale p. Herriot posiada pewną cechę charakteru i umysłu, których Francuzi nie mogą wybaczyć kandydatowi na Prezydenta. Pan Herriot ma bowiem mocną, wyraźnie zarysowaną indywidualność. Brzmi to napozór paradoksalnie, ale taką jest rzeczywistość francuska. Większość dotychczasowych prezydentów (Felix Faure, Loubet, Fallières, Dechanel, Doumer), byli ludźmi bezwątpienia uczciwymi i godnymi zaufania, ale bynajmniej nie byli wyposażeni w mocną indywidualność. Francuzi obawiają się, że Prezydent o „lwiej osobowości“, mógłby przekroczyć ramy swych konstytucyjnych uprawnień i narzucić opinii publicznej swą własną politykę personalną. Prawdziwą popularnością we Francji cieszyć się może tylko osobistość raczej mierna. Najmniej popularnym ze wszystkich prezydentów był nie kto inny, jak właśnie Poincaré i to bez wątpienia dla tego, że jego genialna indywidualność przerastała przeciętne normy i nie szła w smak ogółowi. Lewica francuska z Herriotem i z Blumem na czele zmusiła do ustąpienia prezydenta Milleranda, który mieszał się do wewnętrznych walk politycznych. Wielki Clemenceau, „Tygrys“, „Ojciec Zwycięstwa“ uległ dandysowi i wykwintnemu salonowcowi Pawłowi Dechanelowi, który w rok po wyborze popadł w chorobę umysłową i musiał ustąpić. Nie wybrano prezydentem również Arystydesa Brianda, którego silna indywidualność musiała ustąpić przed osobą Pawła Doumera, człowieka służbistego o pięknej przeszłości, ale w istocie, nie posiadającego nawet części talentów i polotu Brianda. Briand nie przeżył klęski swej kandydatury; zgryzota powaliła go niebawem na łoże choroby, z którego już nigdy nie mógł się podźwignąć.

Herriot — mówią — zaakceptuje swą kandydaturę tylko w wypadku, gdy będzie miał absolutną pewność wyboru. Klęska wyborcza stanowiłaby dla dzisiejszego szefa partii radykalnej całkowite załamanie się jego kariery i kto wie, czy nie pociągnęłoby za sobą takich konsekwencyj jak u Brianda. Gdyby jednak Herriot nie chciał wejść w szranki wyborcze, nie będąc całkowicie pewnym zwycięstwa, lewica francuska wysunie podobno kandydaturę kilkakrotnego, byłego premiera, gubernatora Indochin i obecnego ministra bez teki, p. Alberta Sarraut, względnie obecnego ministra spraw zagranicznych, p. Yrona Dellbosa.

MOŻE SARRAUT LUB DELBOS?

Pan Sarraut pochodzi z bardzo znanej, urzędniczej rodziny francuskiej. Brat jego, Maurice, redaktor największego prowincjonalnego dziennika francuskiego „La Depêche de Toulouse“, wywiera olbrzymi, zakulisowy wpływ na całość polityki francuskiej i jest „szarą eminencją“ Francji od przynajmniej 15 lat. Pan Albert Sarraut znajduje się całkowicie pod wpływem swego brata i bierze od niego wskazówki; podobno istnieje specjalna linia telefoniczna pomiędzy jego gabinetem ministeralnym a naczelną redakcją pisma tuluzkiego. Możemy być pewni, że jeżeli Maurice każe Albertowi kandydować na Prezydenta, ten ostatni nie omieszka tego uczynić.

P. Albert Sarraut, wielki pan i multimilioner, nie cieszy się jednak popularnością w szerokich masach ludności i ewentualny jego wybór byłby dziełem czystego przypadku. Natomiast o wiele większe szanse posiada obecny minister spraw zagranicznych, Yron Delbos. Pan Delbos zaskarbił sobie wiele sympatii wśród Francuzów. Jego roztropna i trzeźwa polityka zagraniczna, jego stosunkowo słabe zaangażowanie się w wewnętrznych walkach politycznych, jego przystępność oraz miły i naturalny sposób zachowania się ujęły Francuzów. Pan Delbos jest jednym z nielicznych polityków francuskich, o którym można powiedzieć, że posiada stosunkowo najmniejszą ilość wrogów osobistych. W całej Francji ma on opinię człowieka, który dzięki stworzeniu „komitetu nieinterwencji“ w Hiszpanii, uratował pokój europejski, zawisły już tylko na włosku. Poza tym nie jest to człowiek obdarzony „silną indywidualnością“, miażdżącą przeciwników. Francuzi lubią ludzi miłych, uśmiechających się, ze wszystkimi ludzkimi słabostkami, wadami i przywarami. Pan min. Delbos, poza tymi wszystkimi cechami, pochodzi z ludu (jest synem wieśniaka) bardzo dzielnie bił się podczas wojny i jest pacyfistą. Wszystko to przemawia na jego korzyść. Niewątpliwie swą wymowę posiada i ten fakt, że, gdy podczas pobytu p. min. Delbosa w Bukareszcie, część prasy rumuńskiej zaatakowała go, jako przedstawiciela francuskiego Frontu Ludowego, cała prasa francuska od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy oburzyła się na to wystąpienie prasy rumuńskiej, stwierdzając, że p. Delbos jako minister, reprezentuje całą Francję, która jest absolutnie jednomyślną w kwestii swej polityki zagranicznej. Nic więc dziwnego, że w salonie markizy de Creusole, wtajemniczeni coraz mocniej stawiają na p. Delbosa, jako na przyszłego Prezydenta Francji.

CO ROBI PRAWICA?

Kogo natomiast wysunie prawica podczas wyborów w wersalskiej sali zwierciadlanej? Faktem jest, że na prawicy francuskiej panuje obecnie całkowite zamieszanie. Poszczególne partie nie tylko drą koty ze sobą, ale niekiedy denuncjują się wzajemnie, prowadzą często nielojalną walkę konkurencyjną i oczerniają się wzajemnie, co daje asumpt do licznych skandalicznych procesów (La Rocque-Tardieu) będących wodą na młyn lewicy. Prawica francuska daleką jest od konsolidacji. Zdaje się — tak przynajmniej twierdzą prasa lewicowa, że kandydatem prawicy, będzie były premier, Laval. Ile w tym prawdy — nie wiadomo. Nie sądzimy również by wybór ten mógł być szczęśliwy, ze względu na zbyt silne zaangażowanie się p. Lavala w polityce wewnętrznej, jego osobisty kontakt z płk. de la Rocque, jego politykę zagraniczną, faworyzującą — swego czasu — podbój Etjopji, czego francuska opinia publiczna dotąd nie może mu wybaczyć. Niektórzy posuwają się nawet — notujemy naturalnie te pogłoski z czystego obowiązku dziennikarskiego — do oskarżania p. Lavala o finansowanie t. zw. „Kagulardów“ i twierdzą jakoby on właśnie był główną sprężyną i „spiritus movens“ tej organizacji. Również z obowiązku dziennikarskiego wypada nam zarejestrować pogłoskę, jakoby prawica miała zamiar wysunąć w miejsce „skompromitowanego“ p. Lavala, kandydaturę obecnego vice-prezydenta Senatu p. Henryka Roy.

Obracamy się naturalnie w sferze domysłów, plotek i kuluarowych wzmianek, dziennikarskich zawartych w niezliczonych „echach“, w które obfitują dzienniki paryskie. Nie można jednak zapominać, że skutkiem tego mogą zajść nowe wydarzenia, które wyłonią nowe nazwiska kandydatów.

S. O.

Notatki polityczne

SCHUSCHNIGG W OBRONIE AUSTRII.

Mowa kanclerza Schuschnigga, wygłoszona w wielkiej sali austriackiego parlamentu, była oczekiwana przez cały świat z największym zainteresowaniem. Po zaznajomieniu się z nią dochodzimy do przekonania, że III Rzesza nie będzie z niej zbyt zadowolona... Na pokreślenie zasługują następujące momenty: 1) oświadczenie, że umowa w Berchtesgaden stoi na gruncie umowy z lipca 1936 r., która gwarantuje suwerenność Austrii, — 2) dla rozwoju stosunków na przyszłość miarodajną jest konstytucja Austrii, która nie uznaje żadnych partyj, a organizację społeczeństwa zostawia „Frontowi Ojczyźnianemu“. Z tego wynika, że Schuschnigg nie uznaje partii narodowo-socjalistycznej... Nic też dziwnego, że hitlerowcy austriaccy próbowali protestować przeciw mowie Schuschnigga.

Zezem

P. KOSTEK-BIERNACKI I SPOŁECZEŃSTWO.

Pismo „młodych piłsudczyków“, tyg. „Płomieńczyk“, zakwestionowało przeszłość, czy też teraźniejszość, p. Kostka-Biernackiego, woj. poleskiego. W odpowiedzi otrzymało pismo, z którego warto przytoczyć parę ustępów.

„Rozumiem — pisze — dobrze, że można obecnie twierdzić: „nic a nic nie słyszeliśmy...“ o mojej przeszłości... Jestem przeciętnym człowiekiem i nie mam najmniejszej pretensji do absorbowania społeczeństwa swoją osobą. „Zahaczony“ — jak się to mówi — przez Pana Redaktora, muszę się obronić.

Od 1905 r. byłem bojowcem P. P. S., później P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej. Ta organizacja miała — jedyna wówczas w Polsce — naczelny postulat programu walki orężnej: niepodległość Polski. To już muszą być znane sprawy. Jestem za to odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami. Od 1909 r. byłem czynnym członkiem Związku Walki Czynnej, następnie oficerem legionowym I Brygady do czasu odzyskania Niepodległości, wreszcie oficerem W. P. Bez żadnej przerwy służyłem z bronią od 1905 r. do chwili zostania Wojewodą. Nigdy nie zmieniałem przekonań. Czy czynna walka o niepodległość jest objawem „nacjonalizmu“ czy „patriotyzmu“, — pozostawiam do oceny lingwistom. Ale przeczę stanowczo, że zmieniłem się jakoby „na korzyść“ po zetknięciu się z realną pracą polityczną. Od najpierwszych moich kroków na terenie politycznym, od czasów uniwersyteckich i wcześniejszych nawet — nie zmieniłem się. To, co robię obecnie, za aprobatą moich Władz Przełożonych, robiłem w innej formie zawsze i wszędzie, gdzie mogłem ze względu na rodzaj służby. Nie jest moją winą, że nie zawsze byłem i jestem dostatecznie rozumiany przez społeczeństwo. Jednak byli i są ludzie, którzy rozumieją mnie“.

P. wojewoda Kostek-Biernacki jest — jak z tego widać — bardzo skromny i nie megaloman. Przyznaje nawet — co prawda, w formie bardzo eufemistycznej — że „nie zawsze“ był „dostatecznie rozumiany przez społeczeństwo“.

„Przez społeczeństwo...“ Kiedyż to „społeczeństwo“ zajmowało się żywo osobą p. woj. Kostka-Biernackiego? Znamy tylko dwa takie momenty, kiedy to nazwisko nie schodziło z łamów prasy. Raz — kiedy wydał książkę pt.: „Diabeł Zwycięzca“. Drugi raz — kiedy p. Kostek-Biernacki był dowódcą więzienia w Brześciu nad Bugiem. P. Kostek-Biernacki jest jednak za skromny, by o tych rzeczach mówić. Ale zgadza się: „nie był rozumiany przez społeczeństwo“. Tylko dlaczego tak się zarzeka przed tym, że się zmienił „na korzyść“? Ja bym np. był zadowolony, gdyby ktoś o mnie taką opinię wydał...

Rad.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Wiadomości sportowe

Finowie wygrywają sztafetę w Lahti

POLACY NA 8 MIEJSCU.

Wczoraj odbył się w Lahti bieg sztafetowy 4 x 10 klm. Ogółem startowało 11 sztafet. Przy pierwszem okrążeniu na czoło wysunęła się Norwegia, przed Finlandią, Szwecją, Szwajcarią, Włochami, Czecho-Słowacją, Niemcami, Polską. W drugim okrążeniu pierwsze miejsce zajmują Finowie, spychając Norwegię na miejsce drugie.

Ostateczne wyniki są następujące: 1) Finlandia w składzie: Kurikkala, Lauronen, Pitkönen, Karpinen 2:38:32, 2) Norwegia 2:42:30, 3) Szwecja 2:43:05, 4) Szwajcaria 2:49:21, 5) Niemcy 2:53:04, 6) Włochy 2:53:09, 7) Czecho-Słowacja 2:58:44, 8) Polska 3:01:09, 9) Austria 3:03:52, 10) Estonia 3:06:54, 11) Łotwa 3:15:46.

JOE LOUIS ZNOKAUTOWAŁ MANNA.

W czwartek nad ranem według czasu europejskiego Joe Louis rozegrał w Madison Square Garden mecz z Nathie Mannem, nokautując go w trzeciej rundzie. Mecz, obliczony na 15 rund, zakończył się faktycznie w drugiej rundzie, kiedy Mann znalazł się na daskach do 9 i gong go uratował od wyliczenia. — Po tym zwycięstwie Joe Louis będzie walczył dnia 8 kwietnia z Polakiem Adamikiem, który pokonał, podobnie jak Schmeling, Harry Thomasa.

KORONA — WISŁA.

W niedzielę, dnia 27 lutego 1938 r. na boisku Wisły, o godz. 11.30 odbędzie się mecz Wisła—Korona. Drużyna Wisły wystąpi w pełnym składzie Ligowym. Poprzedzi o godz. 10-tej Wisła I B. — Łobzowianka.

8 DNI W TATRACH.

Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, organizuje w dniach 27 lutego do dnia 6 marca b. r. 8-dniowy kurs narciarski w Zakopanem. Nauki jazdy na nartach udzielają instruktorzy P. Z. N.-u w 3 grupach: 1) dla początkujących, 2) dla zaawansowanych, 3) dla wprawnych.

Opłata za kurs (przejazd koleją, mieszkanie, utrzymanie, oraz nauka jazdy na nartach) wynosi dla akademików zł 32.—, dla nie-akademików (bez przejazdu koleją) zł. 28.—.

Zgłoszenia do dnia 25 bm. przyjmuje Sekretariat Sekcji Narciarskiej A. Z. S. Kraków, ul. Kościuszki 12, codziennie od godz. 18-tej do 20-tej.

Radio

W NIEDZIELĘ I PONIEDZIAŁEK OSTATNIE AUDYCJE KONKURSU RADIOWEGO. Na specjalne żądanie radiosłuchaczy, którzy nie mogli wysłuchać poprzednich audycyj konkursowych, a chcą mieć możność zdobycia bądź limuzyny „Chevrolet“, bądź też innych cennych nagród. P. Radio organizuje dodatkową audycję, czwartą z rzędu, która nadana zostanie w poniedziałek, dnia 28. II. o godz. 21.06. Audycja rozpoznawcza, w czasie której speakerzy: T. Bocheński, J. Opieński i Zb. Świętochowski przedstawią się radiosłuchaczom odbędzie się w niedzielę, dnia 27. II. o godz. 14.40. Kupony konkursowe znajdują się w tygodniku „Antena“.

KOMEDIA LUIGI PIRANDELLO W TEATRZE WYOBRAŹNI. Dnia 27 bm. o godz. 19.00 nadaje Rozgłośnia Krakowska w przekładzie i radiofonizacji Z. Jachimeckiej jednoaktową komedię „Patent“ pisarza włoskiego Luigi Pirandello, zmarłego w r. 1936, laureata literackiej nagrody Nobla. Głęboki znawca psychologii własnego narodu, przedstawił tu ofiarę szeroko we Włoszech rozpowszechnionego przesądu o ludziach, których natura naznaczyła „złym okiem“. Człowiek taki może stać się bez najmniejszej ze swej strony winy — przedmiotem prawdziwego prześladowania przez los i społeczeństwo. Na tym tle osnuł Pirandello komedię p. t. „Patent“, która dzięki niezmiernie ciekawemu ujęciu tego problemu psychologiczno-społecznego i niezapomnianej kreacji genialnego komika sycylijskiego teatru ludowego, Angela Musco, w roli bohatera, stała się w kilkunastu ostatnich latach jedną z najczęściej grywanych i oklaskiwanych sztuk Pirandella na scenach włoskich. W Teatrze Wyobraźni tę kapitalną rolę odtworzy **Józef Karbowski**, który jednocześnie obchodzi **jubileusz 30-letniej pracy na scenach polskich.**

TRANSMISJA ZE SKOKÓW NARCIARSKICH W LAHTI. Zawody narciarskie o mistrzostwo świata w Lahti zwracają na siebie uwagę nie tylko sportowców, ale również i szerokich kół radiosłuchaczy całego świata, interesujących się tym pięknym sportem. P. Radio transmituje w niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 21.00 najciekawsze fragmenty skoków narciarskich, dzięki czemu radiosłuchacze polscy będą mogli choć pośrednio być świadkami tych emocjonujących zawodów. Dnia 28 b. m. o godz. 17.50 poda radio wiadomości otrzymane od własnego korespondenta p. t. „Narciarskie mistrzostwa świata skończone“.

Programy stacyj radiowych:

NIEDZIELA, DNIA 27 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 **Transmisja nabożeństwa** z kościoła św. Krzyża w Warszawie; g. 10.30 po nabożeństwie muzyka lekka na płytach; — 11.40 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „uleczony samobójca“ — humoreska (z Krakowa); 13.25 Muzyka obiad.; 14.40 Przedstawiamy speakerów; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci; — 16.05 Recital fortepianowy; 16.25 Koncert muzyki; 16.45 „Anielcia i życie“, pow. mówiona Boguszewskiej; 17.00 „Bawmy się wesoło“ — podwieczorek taneczny; 19.00 Teatr Wyobraźni nada słuchow. p. t.: „Patent“; 19.25 Muzyka taneczna z płyt; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transm. skoków narciarskich na mistrz. świata; 21.30 Muzyka tan. z Krakowa i śląskiej Kapeli Lud.; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: — „Skutki niedożywiania zwierząt białkiem“; 8.40 Muzyka na płytach; po nabożeń. muzyka z płyt; 13.00 Kronika artystyczna Krakowa; 15.45 Gawęda niedzielna; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 Koncert symfoniczny; 20.35 Lokalne wiadomości; sportowe; 22.30 Muzyka operetkowa z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.30 „O roślinach pastewnych“; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Pielęgnowanie krów cielnych“ — pogadanka 18.00 Przegląd filmowy Bol. Lewickiego, pogadanka; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.35 „Z naszej świetlicy“; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Dalczy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny; 7.40 Chór męski; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Drobny inwentarz na Śląsku; 9.00 Tranmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Janowie; 11.00 Recital skrzypcowy; 13.00 „Legenda o św. Jacku“ szkic literacki 15.45 „Żłóbki przyfobryczne“ — pogadanka, 15.55 Co słychać na Śląsku? 19.33 Koncert orkiestry; 20.00 „W niedziela przy żeleźnioku“; 20.30 Wiadomości sportowe; — 20.35 Program na jutro; 22.30 Koncert rozrywkowy; — 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 15.30 **Mediolan** „Borys Godunow“ — opera; 17.00 **Rzym** Koncert symfoniczny; 18.00 **Radio Paris** Festival Beethovenowski; 19.30 **London reg.** Niedzielny koncert symf.; 20.00 **Królewiec** „Monika“ — operetka; 20.40 **Wiedeń** „Karnawał“ — radiopotpourri; 21.30 **Radio-Paris** Koncert symfoniczny; 22.25 **Droitwich** „Życie Offenbacha“ — audycja muz.

—o—

Na froncie walki o tytuł inżyniera

„Zdolnemu otwarta droga“

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W związku z toczącą się dyskusją na temat tytułu inżyniera, przede wszystkim chciałbym oświetlić stanowisko w przemyśle inżyniera i technika. Otóż spotykamy w przemyśle, i to nie tylko u nas, ale również za granicą, pracujących na tych samych stanowiskach, i inżyniera dyplomowanego i technika z średnim lub średnio-wyższym wykształceniem tchnicznym. Mógłbym wskazać szereg firm, w których technicy zajmują naczelne stanowiska i im podlegają inżynierowie dyplomowani. Oczywiście zachodzi to przeważnie w przedsiębiorstwach prywatnych, które kierują się dobrze pojętym interesem własnym i gdzie wymaga się nie tytułu, lecz wiedzy fachowej i specjalności wynikającej z praktyki, której uczelnia dać nie może. Uczelnia wyższa, tj. politechnika, daje wprawdzie jej absolwentom większy zasób wiadomości teoretycznych, jak średni zakład naukowy, lecz inżynier pracujący w pewnym dziale przemysłu, korzysta tylko z nabytej wiedzy, dotyczącej tylko jego specjalności, a resztę po pewnym czasie zapomina, przyswajając sobie na to miejsce wiadomości specjalne z jego działu pracy. Natomiast technik posiadający mniejszy zasób wiadomości teoretycznych, pracujący w tym samym dziale przemysłu, przyswaja sobie z konieczności, w drodze samokształcenia ewent. brakujące mu wiadomości teoretyczne, nabywając poza tym te same wiadomości specjalne, wynikające z praktyki, co inżynier, tak, że po kilku latach pracy w tym samym dziale, różnica między wiedzą inżyniera i technika praktycznie się zaciera.

Obecny projekt rządowy przewiduje tytuł „inżyniera dyplomowanego“ dla absolwentów politechnik i tytuł „inżyniera“ dla absolwentów wyższych szkół technicznych. Ze strony inżynierów wysuwa się zarzuty, że projekt ten przyczyni się do obniżenia poziomu wiedzy technicznej w Polsce, że zatrze się różnica między jednym tytułem a drugim, że młodzież z tego powodu, mając możność uzyskania tytułu w średniej uczelni, będzie omijała wysze itd.

Przecież nadanie tytułu inżyniera technikowi ze średnim wykształceniem niczym nie wpłynie na poziom wykładów w politechnikach. Obawa, że młodzież nie będzie uczęszczała na wyższe uczelnie, jest bezpodstawna, gdyż w takim razie w dawnej Austrii, gdzie istniała możność uzyskania tytułu po ukończeniu szkoły przemysłowej, a w Niemczech, gdzie również obecnie średnie szkoły techniczne nadają tytuł inżyniera, nie byłoby inżynierów z wyższym wykształceniem, a wiemy, że tak nie było i nie jest.

Również w technice polskiej winna być stosowaną zasada („Dem Tüchtigem freie Bahn“) zdolnemu otwarta droga, do czego właśnie przyczynia się projektowana ustawa.

ABSOLWENT KRAKOWSKIEJ WYŻSZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ z 15-letnią praktyką.

Przemysł polski zostanie podzielony na 10 „samorządów branżowych“

W dniu 24 bm. w klubie sprawozdawców parlamentarnych wygłosił wicem. A. Rose referat na temat reformy interwencjonizmu w Polsce.

W swym przemówieniu wicem. Rose uzasadniał konieczność rewizji metod interwencjonizmu. Ze szczególnym naciskiem min. Rose podkreślił, że w komisji — powołanej przez min. przem. i handlu — biorą udział **„niezależni przedstawiciele techniki i wiedzy“**. Ponieważ nazwisk p. minister nie wymienił, nie domyślamy się, o kogo tutaj chodzi.

W dalszym ciągu swego przmówienia p. minister podniósł, że przyszłe **„zespoły branżowe“** trudno nazwać przymusowymi, lub dobrowolnymi. O tych sprawach zadecyduje wspomniana komisja, której prace potrwają 2 do 3 miesiące.

W zakończeniu min. Rose oświadczył, **że nie jest prawdą, jakoby ministerstwo miało już opracowany projekt reformy interwencjonizmu. Projektów takich — mówił minister — było coś 16 i nie można dzisiaj powiedzieć, który był projektem właściwym.**

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, min. Rose oświadczył, że prawdopodobnie **powstanie około 10 „samorządów branżowych“.**

Zapas złota w Banku Polskim

W drugiej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. zł do 436.8 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 3,7 miln. zł do 29,9 miln. zł. — Obieg biletów bankowych obniżył się o 29,9 miln. zł do 964.9 miln. zł. — Pokrycie złotem wynosi 35,97 zł. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Obieg bilonu w dniu 20 b. m. przedstawiał się następująco (w nawiasach dane na dz. 10 b. m.): Suma ogólna 403,8 miln. zł (419,0 miln. zł), w tym obieg monet srebrnych 324.6 miln. zł (338.1 miln. zł), oraz obieg monet brązowych i niklowych 79,2 miln. zł (80,8 miln. zł).

—oOo—

FALE RADIOWE OŚWIETLAJĄ DOMY.

W Hamburgu zakończył się w tych dniach niezwykle ciekawy proces przeciwko 400 właścicielom ogródków działkowych, oskarżonych o to, że przy pomocy jakiegoś pomysłowego przyrządu, wynalezionego przez jednego z właścicieli, fal radiowych używali do oświetlenia mieszkań, osłabiając w ten sposób energię emisyjną radiostacji hamburskiej. Gdy przed 2 laty pojawiły się pierwsze pogłoski o tym sposobie oświetlenia mieszkań, nawet wybitni fachowcy kręcili niedowierzająco głowami. Dopiero, kiedy przekonano się, że dzięki zastosowaniu wysokich anten *400 ludzi oświetla falami radiowymi swe mieszkania*, wytoczono im proces, zakończony skazaniem wszystkich na kary pieniężne.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 26 LUTEGO. Św. Aleksandra, Biskupa. Wschód słońca o godz. 6:30, zachód o godz. 1709 Długość dnia 10 godzin 31 minut.

——x——

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Mafia“. Z przyczyn od redakcji niezależnych nie mogliśmy wydać numeru po konfiskacie. Z tego względu w dzisiejszym numerze powtarzamy felieton powieściowy, przepraszając naszych czytelników za tę niezawinioną przez nas lukę w wydawnictwie.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 25 LUTEGO 1938 R. W KRAKOWIE: Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1.—1.20, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło wybor. 4.—, masło stoł. 4.80, masło kuchenne 3.40—3.60, jaja świeże szt. 0.06½—0.08, buraki ćwikł. kg 0.10—0.12, cebula 0.25—0.30, marchew 0.12—0.15, pietruszka 0.25—0.30, seler 0.35—0.40, włoszczyzna świeża 0.20—0.25, ziemniaki 0.08—0.10, jabłka komp. kg 0.50—0.70, jabłka deser. 0.90—1.20, pomarańcze 1.40—1.50, gęś żywa szt. 5—7 zł, gęś bita 4.50—6, indyk i indyczka 6—12, kaczka żywa 2.50—4, kura 2.50—4.50, perlica 2.50—3, karp żywy mały kg 1.60, duży 1.70.

BANDYTA ŻELAZNY ZOSTANIE POWIESZONY. Przebywający w więzieniu bandyta Stanisław Żelazny zostanie powieszony, ponieważ Sąd Najwyższy odrzucił kasację, wniesioną przez obrońcę skazanego.

SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW. Sąd okręgowy karny wydał wyrok na 18 przemytników, skazując Mieczysława Korzyńskiego na rok i 6 mies. aresztu i 15 tys. zł grzywny, Gertrudę Deptównę na 10 mies. aresztu i 3 tys. grzywny, Maxa Kimmla na 8 mies. i 2 tys. zł. grzywny, małoletniego M. Kuczwałę na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, innych oskarżonych na areszt i grzywny.

SKAZANIE OSZUSTA. W piątek odbyła się rozprawa przeciw Jakubowi Lewkowiczowi, który występując jako rzekomy przedstawiciel wiedeńskiej firmy „Astra“ wyłudził od S. S. Sercanek około 10.000 zł. Sąd skazał oszusta na rok i 8 mies. więzienia. Rozprawę prowadził s. o. dr Bartynowski.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA MATKOBÓJCZYNIĘ. Sąd Apelacyjny rozpatrywał w piątek sprawę Antoniny Sychowiczowej z Bałkowa, pow. włoszczowskiego, skazanej w pierwszej instancji na 10 lat więzienia, za to, że zamordowała siekierą swą matkę. Skazana, która w I instancji przyznała się do winy, twierdziła w Sądzie Apelacyjnym, że morderstwa dokonał jej brat Władysław Sadowski, który się powiesił. Sąd Apelacyjny nie dał wiary twierdzeniom oskarżonej i zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

AUTO PRZEJECHAŁO BEZROBOTNEGO. W piątek o godzinie 14 auto inż. Bryla z Warszawy przejechało bezrobotnego Stanisława Ciastonia. Ofiarę wypadku Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. Stan Ciastonia jest bardzo ciężki.

Komunikaty

PIELGRZYMKA SALEZJAŃSKA DO CZĘSTOCHOWY. Księża Salezjanie pod protektoratem J. Em. ks. Prymasa Agusta Hlonda i J. E. Biskupa Teodora Kubiny z okazji 50-lecia zgonu swego Założyciela organizują wielki kongres Salezjanów, Pobożnego Związku Pomocników i Pomocnic Salezjańskich, wychowanków i byłych wychowanków oraz wszystkich sympatyków dzieł św. Jana Bosko ze wszystkich środowisk salezjańskich w Polsce. Kongres odbędzie się 7 i 8 maja br. na Jasnej Górze w Częstochowie. Bliższych informacji można zasięgnąć w każdym zakładzie salezjańskim.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE VI KOŁA T. S. L. odbędzie się w sobotę, dnia 26 lutego br. o godzinie 5.30 po południu przy placu na Groblach 7, ze zwykłym porządkiem obrad.

——o——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

TEATR M.: Sobota 26. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?“

TEATR M.: Niedziela 27. II. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu“; wiecz. „Mężczyznom lepiej“.

TEATR M.: Poniedz. 28. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?“.

ADRIA: „Pościg za kawalerem“ i „Bohaterowie morza“.

APOLLO: „Romans szulera“ (Sacha Gutry).

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery“ i rewia „Wesołe koszary“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 26 lutego do czwartku 3 marca 1938 r. włącznie: „Królowa dżungli“.

L. O. P. P.: „Gdy kwitną bzy“.

PROMIEŃ: „Muzyka dla Ciebie“ (Magda Schneider).

STELLA: 1) „Pogromcy Indian“ (Daniel Boove); 2) „Przygody rekruta“.

ŚWIT: „Pieśniarz Jej Wysokości“ (Benjamino Gigli).

SZTUKA: „Książe X“.

UCIECHA: „Michał Strogow“ (Kurier carski).

WANDA: „Zatańczymy“, w roli głównej Fred Astaire — Ginger Rogers.

ZORZA: „Piętro wyżej“.

——x——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w sobotę, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa, z muzyką K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa“, w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce udział biorą: A. Matusiakówna, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisiak, T. Kondrat, W. Macherski, A. Possart i A. Żukowski. — „Czemu kłamiesz najdroższa“ powtórzona będzie w poniedziałek. — Jutro w niedzielę o godzinie 3 po południu „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego w inscenizacji i reżyserii autora. Jutro wieczorem komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie dramat Tadeusza Rittnera p. t.: **„W małym domku“**, w reżyserii Józefa Karbowskiego.

Z TEATRU MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ. Przedstawienie „Ułani Księcia Józefa“ zostanie powtórzone w niedzielę dnia 27 lutego o godzinie 6 wieczór. Bilety wczesniej do nabycia u portiera w gmachu Związku, ul. Skarbowa 2.

NIEBIESKI PTAK (Siniaja Ptica) Sala Saska ul. św. Jana 6. Dziś i codziennie wspaniały program rewiowy. Na program składają się śpiewy, tańce i skecze. Udział przyjmuje znany humorysta B. Norski-Nożyca. Początek przedstawień codziennie o godzinie 20, a w niedzielę o godzinie 18 i 20. Ceny miejsc zniżone.

O ulicę K. H. Rostworowskiego w Krakowie

Katolickie Stowarzyszenie Mężów Parafii św. Szczepana w Krakowie, odbyło w dniu 20 b. m. swe doroczne Walne Zgromadzenie, na którym obok szeregu innych spraw dokonano wyboru nowego Zarządu. Na wniosek p. prof. Kopycińskiego zatwierdzono dotychczasowy Zarząd w następującym składzie: prezes: dyr. Józef Riegl, wiceprezes: major Stanisław Jahl, sekretarz: Stanisław Kaczmarczyk, zastępca: Fryderyk Kremer, skarbnik: Władysław Maciarz, gospodarz: Anatol Heretyk. Komisja kontrolująca: rejent dr Stanisław Wisłocki, Karol Gesing i Tomasz Kwinta.

Uchwalono zbudować statuę Chrystusa-Króla w odpowiednim punkcie miasta, oraz wnieść petycję do Rady Miejskiej stoł. król. m. Krakowa. ażeby nazwała odcinek ul. Straszewskiego od narożnika ul. Zwierzynieckiej do narożnika ul. Kapucyńskiej imieniem Karola Huberta Rostworowskiego.

Ażeby przyjść z pomocą bezdomnym i bezrobotnym, zgromadzeni uchwalają założenie świetlicy dla bezdomnych i bezrobotnych w Krakowie, proponując na ten cel bezczynnie stojący budynek starego spichlerza przy pl. Jabłonowskich, pustką stojący budynek Dolnych Młynów przy ul. Krupniczej i opuszczone przez wojskowość stajnie przy rogu ul. Syrokomli i Tadeusza Kościuszki.

(a. h.)

Echa zatargu Ch. Z. Z. z insp. Królikiewiczem

Sekretariat Ch. Z. Z. w Krakowie w związku ze znanym zatargiem z insp. Królikiewiczem otrzymał z Ministerstwa Opieki Społecznej za pośrednictwem Zarządu Głównego Ch. Z. Z. w Warszawie pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na memoriał Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z. w R. P. z dnia 15 grudnia 1937 r. Nr 361/37 Ministerstwo komunikuje, że zawsze zwracało baczną uwagę, aby stosunek Inspekcji Pracy do wszystkich związków zawodowych był jak najbardziej obiektywny.

Wysunięte przez Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe zarzuty co do uprzywilejowanego traktowania niektórych związków zawodowych na terenie Krakowa zostały zbadane przez mego zastępcę inż. H. Zagrodzkiego, który przeprowadził bezpośrednie rozmowy z przedstawicielami miejscowej organizacji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i udzielił odpowiednich wyjaśnień.

Jednocześnie Ministerstwo nadmienia, że została zwrócona uwaga Inspekcji Pracy w Krakowie, aby wszystkie związki zawodowe miały jednakowe warunki działania i były jednakowo traktowane. — Główny Inspektor Pracy, Dyrektor Departamentu (M. Klott)“.

——oOo——

„Linia podziału“ w I brygadzie

Ciekawa rozmowa z legionistą I brygady

Przed kilku dniami opisaliśmy niedolę jednego z uczestników walk o niepodległość, który od kilku lat napróżno stara się o posadę. Był to hallerczyk.

We czwartek zgłosił się do redakcji legionista z I brygady p. K. T. z którego opowiadania wynika, że także między legionistami znajdują się pokrzywdzeni, którzy bezskutecznie proszą o posadę.

— Służyłem w I brygadzie — rozpoczął swe opowiadanie p. K. T. — mam Krzyż Niepodległości. Od 1934 roku wnoszę podania do Warszawy i do Krakowa z prośbą o posadę rządową.

— I wszystko bez skutku?

— Owszem, ofiarowano mi posadę przy kolei za wynagrodzeniem 150 zł., tj. 130 zł. netto, z czego nie mógłbym utrzymać rodziny złożonej z pięciu osób. Wystarałem się o zajęcie prywatne. Po roku zażądałem ustawowego urlopu. Urlop otrzymałem, a po odbytym urlopie zostałem zwolniony. Od 1 lutego jestem bezrobotny.

Tu p. T. pokazuje mi legitymację z Biura Pośrednictwa Pracy. Widzę na niej literę *„N“* i pytam, co to znaczy.

— To znaczy, że jestem *„niepodległościowcem“* — wyjaśnia p. T.

— Cóż Biuro Pośrednictwa Pracy na to wszystko?

— Fundusz Pracy ofiarował mi pracę zwyczajnego robotnika z wynagrodzeniem 50 gr. za godzinę. Mając handlowe wykształcenie, pracy tej nie przyjąłem, a inną pracą Fundusz Pracy nie dysponuje. Dodaję, że wszystkie moje podania od roku 1934 zostały przekazane Funduszowi Pracy.

I jeszcze kilka gorzkich skarg usłyszałem z ust p. T. Tej części rozmowy nie mogę podać — ze względów cenzuralnych. Wprawdzie p. T. oświadczył, że bierze za swe słowa całkowitą odpowiedzialność, ale nie ryzykujmy...

Jak widzimy z przytoczonej rozmowy, także w I brygadzie istnieje jakaś *„linia podziału“*...

M.

Zakłócenia radiowe -- a społeczeństwo krakowskie

Istnieje już od roku 1933 Komitet Obywatelski do walki z zakłóceniami radiowymi w Krakowie. Po raz pierwszy w Polsce podjęto tutaj inicjatywę walki z zakłóceniami, pasożytującymi na programie radiowym. Powstał wówczas Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele władz administracyjnych (województwa), samorządowych, radiosłuchaczy i Polskiego Radia. Wśród wyników pionierskiej pracy przeprowadzonej przez Komitet, wystarczy chyba przypomnieć **sprawę tramwajów krakowskich i stacji iskrowej nadawczej w Dębnikach.** Zakłócenia pochodzące z tych źródeł przeszły już szczęśliwie do historii dzięki pracom Komitetu. Ostatnie zebranie poświęcone zostało omówieniu obecnego stanu walki z zakłóceniami. Po usunięciu najjaskrawiej niejako występujących przeszkód, pozostała niezliczona ilość źródeł **zakłóceń należących częściowo do Instytucyj publicznych, a częściowo do osób prywatnych.** Na ogół pierwsza grupa chętnie się zgadza odpowiednie blokowania wykonać, rozumiejąc konieczność uwolnienia odbioru radiowego od trzasków, ze względu na ogólno-państwowe jego znaczenie. Pozostaje tylko kwestia właścicieli prywatnych. Liczbowo, ci ostatni posiadają niemal 80 procent źródeł zakłóceń, a przy tym najmniej skłonni są wydać parę złotych dla zabezpieczenia swych urządzeń. Nie wiem, dlaczego utarło się u nas przekonanie, że o ile wentylator czy suszarka do włosów są koniecznością życiową, to radio jest tylko luksusem, który musi ustąpić pierwszeństwa sprawie ładnej, damskiej fryzury.

Radio w krajach Europy coraz bardziej traci charakter luksusowej zabawki, stając się jednym z elementów życia współczesnego i — co trzeba szczególnie podkreślić — potężnym łącznikiem między obywatelem a rządem, między żołnierzem a dowódcą. W swych wnioskach Komitet podkreślił szczególnie mocno tę istotę radia, wymagającą przesunięcie jego w hierarchii naszych potrzeb życiowych o kilkanaście szczebli wgórę. Tą drogą kieruje się apel do właścicieli źródeł zakłóceń, o trochę mniej samolubstwa, a więcej poczucia obowiązku obywatelskiego. **Wydatek kilku złotych na zabezpieczenie jednej wiertarki dentystycznej odbije się poprawą odbioru u kilkudziesięciu, częstokroć uciemiężonych przez trzaski sąsiadów.** Gdyby jednak to wszystko nie odniosło skutku w stosunku do właścicieli źródeł zakłóceń, pozostanie jedyna droga — wymuszenie drogą karno-administracyjną przez starostwo pod groźbą grzywny. Okólnik p. wojewody krakowskiego z ub. roku w sprawie zakłóceń radiowych drogę taką otworzył.

Na zebraniu nie było, niestety, nikogo z przedstawicieli kupiectwa radiowego i korporacji instalatorów, w których rękach przecie pozostaje ostatnia faza — wykonanie właściwego zabezpieczenia. Skarżący i oskarżeni pozostają w dużej mierze pod ich opieką, jakże mało fachową w wielu wypadkach. Komitet występujący w obronie interesów radiosłuchaczy, podał projekt zorganizowania **kursów dla monterów trudniących się zabezpieczeniem źródeł zakłóceń, jak też zakładaniem anten.**

J. L.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Sygnatura: X. Km. 228/35 i conex.

Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 marca 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Zofii z Uberskich Olszeniakowej, nieruchomość ob. lwh. 337 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, złożonej pgr. lkat. 989/1. rola o obszarze 20 ar. 27 m. kw., a położonej w Krakowie, ul. Piaski (Boczna ul. Mogilskiej). Na realności tej stoją budynki stanowiące szopy drewniane, z których jedna jest na podmurowaniu, kryta dachem z papy. Pod jedną z szop mieści się warsztat stolarski i kuźnia polowa. W środku podworca stoi studnia betonowa.

Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 25.644.—, cena zaś wywołania wynosi zł 17.096.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.564 gr 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretariatu Egzekucyjnego. — Sygn. III. 5. E. 43/38.

Dnia 16 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie, ul. 3-go Maja.
Sygnatura: Km. 608/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 marca 1938 r. o godz. 9 w Jankowej, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Józefa Taraska w Jankowej, składających się z lokomobili firmy Marschall gatru drewnianego z 11 piłami, z pasa 9 m. długiego i pasa 4 m. dług.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie.

ZARZĄD MIEJSKI
W Stoł. Król. Mieście Krakowie.
Wydział Budowlany.
Nr. Bud. drog. kons. 36/38/K
Kraków, dnia 25. II. 1938 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę **piasku i żwirów wiślanych** dla Wydziału Budowlanego i Gospodarczego Zarządu Miejskiego, Miejskich Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakładu Czyszczenia Miasta na rok budżetowy 1938/39 w ogólnej ilości 5.000 m³ piasku i 1.500 m³ żwirów kalibrowanych.

Oferty na przepisanych formularzach, odpowiadające przepisom Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29-go stycznia 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. Ustaw R. P. Nr. 13/37 poz. 92), należy składać do godz. 12-tej dnia 10 marca 1938 r. w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz Pl. WW. Świętych III. p. pokój Nr. 11. W tym samym dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Także w godzinach urzędowych od 10 do 12 codziennie można uzyskać wszelkie informacje i materiały związane z przetargiem, a w szczególności formularze ofertowe i warunki przetargowe.

Za Prezydenta miasta
Dyrektor Wydziału Budowlanego
Inż. Czesław Boratyński mp.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Sygn. X. Km. 6/36.
Dnia 18. lutego 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Woźniak Stanisław, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 marca 1938 r. o godzinie 11-tej** w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Krakowskie Zakłady Garbarsko-Kuśnierskie Ska z ogr. odp. we Lwowie, nieruchomości objętej lwh. 469. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, składającej się z pgr. lkat. 901 pastwisko, z pbud. lkat. 902. L. spis. 292 z pgr. lkat. 903, pastwisko, z pgr. lkat. 1093 pastwisko oraz z pgr. lkat. 1048/3 potok Białucha o łącznym obszarze 9.477 m².

Na parceli budowlanej lkat. 902, a częściowo także na parcelach gruntowych stoją zabudowania fabryczne „Garbarni“. — W szczególności na parcelach tych stoi duży budynek fabryczny częściowo jednopiętrowy, częściowo zaś dwupiętrowy z nadbudową trzeciego i także czwartego piętra, w przeważnej części specjalnie na garbarnię budowany, część zaś budynku przeznaczono na mieszkania.

Budynek fabryczny garbarni obejmuje kilka hal fabrycznych większych i mniejszych, kotłownię, maszynownię itp.

W jednej z dużych hal mieszczą się 32 zbiorniki z betonu cementowego i dwie windy. Na III. piętrze budynku fabrycznego znajdują się suszarnie letnie. Cały budynek posiada oświetlenie elektryczne i wodociąg, lecz w stanie zdemontowanym, ogrzewanie zaś centralne zupełnie z budynku usunięto. Cała realność jest skanalizowana z odpływem do rzeki Białuchy. — W pobliżu kotłowni stoi komin fabryczny murowany 20 m. wysoki.

Fabryka obejmuje poniżej wyszczególnione maszyny:

1. maszynę parową systemu Riedera o mocy około 100 H. P. bez armatury i bez niektórych części składowych, nie nadającą się do użytku.

Jedną pędnię zawieszoną na konsolach,

kocioł parowy wodno-rurkowy o powierzchni ogrzewalnej około 40 m² nienadający się do użytku,

jedną windę towarową systemu Anker,

jedną windę towarową elektryczno-mechaniczną, jednak bez mechanizmów,

jeden korpus do motoru spalinowego wraz z kołami zamachowymi.

Obok budynku fabrycznego stoi barak drewniany stary, budynek stajenny, parterowy murowany, zaś między barakiem, a stajnią jest magazyn murowany parterowy.

Obok stajni są fundamenty przygotowane pod nowy budynek. — Ponadto na realności tej stoją dwie studnie fabryczne i jedna zwykła do użytku domowego.

Przedmiotowa garbarnia jest obecnie nieczynna, a tylko część mieszkania jest zamieszkaną.

Nieruchomość ta położona jest w Krakowie, przy ul. Rymarskiej Nr. 9, i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Przedmiotowa nieruchomość oszacowana została łącznie z maszynami na sumę zł 182.679.—. Cena zaś wywołania wynosi zł 137.009.25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 18.267.90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Do sygn. III. 5. E. 59/36.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

SAMOBÓJSTWO.

— Piotrusiu co ty wyrabiasz?

— Ach kochanie, życie mi się sprzykrzyło i postanowiłem powiesić się.

— Ale dlaczego założyłeś sznur pod pachy? —

— Próbowałem na szyję, ale omal się nie udusiłem.

CONCORDIA MERREL. 57

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Bellew także dolewał oliwy do ognia. Więcej, za jednym zachodem podsycał parę ogni. Nie tylko bowiem stale wygadywał na doktora w sposób zręczny i podstępny, jeszcze większe budząc wątpliwości w jego żonie, ale bywał tak często, że Duan nie posiadał się z zazdrości. Jacqueline oznajmiała mu zawsze o wizytach wielbiciela. Parę razy doktor wybuchnął, jednak na ogół mniej o tym mówił, niż się spodziewała. Raz, przy śniadaniu powiedział:

— Wiesz, co o nim myślę i wiesz, jakie jest moje życzenie... Ale ty, zdaje się, chcesz postawić na swoim... Nie mam na ciebie najmniejszego wpływu... Dobrze, rób co chcesz. Zapraszaj go, ile razy i kiedy ci się podoba... Ale nie informuj mnie tak sumiennie o jego wizytach... Mam inne sprawy na głowie.

Jacqueline zarumieniła się.

— Hamish — zaczęła cicho — to wstrętne, co mówisz. Staram się postępować zgodnie z twymi życzeniami, ale od powrotu z Cairnaig jesteś niemożliwy...

— Nie bardzo starasz się postępować zgodnie z mymi życzeniami, skoro nie umiesz się wyrzec Bellewa...

— Wyrzec się go? Nie rozumiem. Czy... mam nie widywać ludzi? Co ciebie obchodzi moje życie? Po całych dniach jestem sama... — Głos jej się załamał. — A ty przyjdziesz z miasta i co? Nawet się do mnie nie odezwiesz!... Nie wiem, z kim się przyjaźnisz, kogo widujesz? Nigdy mi nie mówisz, dokąd idziesz, do kogo... Czy wobec tego masz prawo ograniczać moją swobodę?...

Mówiła pośpiesznie, bezładnie.

Duan chwilę milczał, wreszcie powiedział krótko:

— Nie ograniczam... Powiedziałem rób, co chcesz.

— Może to i najmądrzejsza odpowiedź, skoro ty sam robisz, co ci się podoba — odrzuciła wzgardliwie.

— A co mam robić? — odparł z wybuchem. — Większość mężczyzn ma jakieś domowe życie...

Urwał raptownie i wstał zgarniając niecierpliwym ruchem poranną pocztę.

— Ja chciałam ci tu urządzić... dom... — powiedziała Jacqueline, z rozpaczą pokazując na pokój — miły i przytulny, lecz dla nich obcy jak numer hotelowy. — Starałam się szczerze, Hamish. Ale widocznie żadne starania nie zdadzą się na nic, bo początek był zły.. Nasze pożycie zaczęło się beznadziejnie. Czego możemy się spodziewać po takim nędznym układzie?

— Przestałem się spodziewać czegokolwiek, przestałem się łudzić... Nędzny układ nie może wydać dobrych owoców...

Szedł ku drzwiom z twarzą poważną i zmęczoną.

To zmęczenie zastanowiło ją. Może on rzeczywiście przepracowany? Może rzeczywiście chodzi tylko do chorych, na flirty, jak utrzymywała Freda. Jacqueline poczuła, że krew uderza jej do twarzy. Nie mogła zdusić podejrzeń, których się jednak wstydziła.

— Hamish, jesteś zmęczony... Czy ostatnio masz dużo pracy?

Pytała serdecznie, z niepokojem, ale on tylko odrzucił:

— Zawsze jest praca.

I wyszedł.

Takie były ich rozmowy.

Zawsze w kółko to samo: wyzywające słowo z jego strony, irytacja z jej — i nic się we wzajemnym stosunku nie zmieniało.

Ale dziś stało się coś tak dalece niespodziewanego, jakby świat się wywrócił do góry nogami. Po drugim śniadaniu wyszła na miasto załatwić trochę sprawunków. Była bez humoru. Chodziła od sklepu do sklepu, nie wiedząc, na co się zdecydować. Skutkiem tego straciła niepotrzebnie dużo czasu. Październik miał się ku końcowi i w powietrzu czuć było tchnienie zimy. Jacqueline zziębła. Zamiast wrócić na podwieczorek do domu, wstąpiła do kawiarni i kazała sobie podać herbatę i ciastka... Zaiste przeznaczenie musiało skierować tutaj jej kroki, bo ledwie zaczęła pić herbatę, do stolika jej podszedł wysoki mężczyzna z siwą głową i brodą. W pierwszej chwili nie mogła sobie przypomnieć, kto to. Ach! sir Alistair Kay! Uśmiechnęła się i podała mu rękę. Prawda, prawda, poznali się wtedy w teatrze, przez pośrednictwo pani Aston.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.